

SŁOWO

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Wilno Zamkowa 2. Telefony: Redakcji
17-82, Administracji 228. Administracja
czynna jest od godz. 9-tej do 4-tej po
pol. Sekretarz Redakcji przyjmuje co-
dzienne od 17-tej do 18-tej
Przedstawicielstwo w Warszawie
Marszałkowska 78 m. 8 tel. 9-08-40.
Prenumerata miesięczna z odniesieniem
do domu, lub przesyłką pocztową 4 zł.
zagranicą 7 zł. Konto P.K.O. Nr. 700.724
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem
Redakcja rękopisów niezamówionych
nie zwraca. Administracja nie uwzględ-
nia zastrzeżeń co do rozmieszczeń
ogłoszeń



*Kwestje społeczne i gospodarcze
były dla nas zawsze czemś wtórnym,
drugorzędnym, środkiem, a nie celem,
którym był zawsze testament wielko-
mocarstwowości polskiej realizowany
swego czasu przez Władysława IV,
poetyzowany w czasach niewoli przez
Sienkiewicza, restaurowany pod Kijo-
wem przez Piłsudskiego.*

ROK XVII. Nr. 331 (5225)

WILNO CZWARTEK 1 GRUDNIA 1938 R.

CENA 20 GR.

Z dziejów pewnego zwycięstwa

W dniu 5 listopada, a więc w przeddzień wyborów do Sejmu ukazał się w „Słowie” artykuł p. t. „Czyżby i ten artykuł został skonfiskowany”. Artykuł ten, omawiający współdziałanie Żydów z Ozone, władze administracyjne skonfiskowały, jak wynika z przytoczonego na wstępie orzeczenia Sądu, bezpodstawnie.

Powtarzamy dziś na 3-ciej stronie ten artykuł, ponieważ uważamy, że nie stracił on na aktualności i stanowi ciekawy, dziś już historyczny, przyczynek do dziejów „zwycięstwa” wyborczego szefa ozonu w Wilnie.

„Zwycięstwo” to poprzedzone zostało pewnymi manewrami, które uważamy za właściwe przypomnieć. Sięgamy do nieskonfiskowanej prasy warszawskiej z dnia 3-go listopada. A.B.C. donosi:

„Dowiadujemy się, że w ubiegłą sobotę wojewoda Bociański odbył konferencję z rabinem Rubinsztajnem. W związku z powyższą konferencją odbyło się w Warszawie zebranie w lokalu Związku Kupców Żydowskich. Przedmiotem obrad były sprawy, nie należące do dziedziny handlu ani wewnętrznego ani zagranicznego”.

W dniu 23 listopada w prasie ukazał się następujący komunikat:

WARSZAWA PAT. Zarządzeniem z dnia 22 b.m. Pan Prezydent Rzeczypospolitej na podstawie art. 13 ust. (2) lit. f ustawy konstytucyjnej i art. 40 ust. (1) ordynacji wyborczej do Senatu, powołał na senatorów:

..... Izaaka Rubinsztajna, rabina w Wilnie, ...

Czyżby „zwycięstwo” zostało pokwitowane? Wówczas gdy był pisany artykuł o pomocy żydowskiej dla Ozone, krążyły o tem wersje i pogłoski, dziś to już daje się faktem bezspornym i oczywistym.

Na marginesie wileńskiej odsieczki żydowskiej można powiedzieć jeszcze to, że nie była to akcja lokalna, ograniczona do jednego okręgu. Coś podobnego miało miejsce i w innych okręgach, oto np. w Stanisławowie, gdzie w dniu głosowania w godzinach popołudniowych Obóz Zjednoczenia Narodowego, głoszący hasło pozytywnego nacjonalizmu, rozsyłał do wyborców żydowskich następujące zaproszenia: Przytaczam jedno z nich:

W. P. Feuerstadt Chana
ul. Krzywa 6.

Ponieważ stwierdziliśmy, że W. Pan (i) nie oddał (a) do tej chwili głosu w Komisji obwodowej nr. 10 przy ul. Gillera (szkoła Zofji) prosimy spełnić swój obowiązek obywatelski przez oddanie głosu w ciągu najbliższej godziny.

Obóz Zjednoczenia Narodowego.

Zarówno nasz artykuł skonfiskowany przez usłużną administrację jak i przytoczona treść zaproszenia dziś stanowią dokumenty, które warto utrwalić, aby przyszły historyk nie miał kłopotu przy ustalaniu elementów i mechaniki ozonowego „zwycięstwa” wyborczego w roku Pańskim 1938.

Sz.

CODREANU ZGINĄŁ OD KUL ZANDARMÓW

Zagadkowa śmierć przywódcy „Żelaznej Gwardji” i 13 jego towarzyszy

BUKARESZT. PAT. Agencja Rador donosi: według komunikatu oficjalnego 2-go korpusu armji, w nocy z 29 na 30 listopada przewożono więźniów z więzienia w Ramnigu Sarat do więzienia Zilawa w pobliżu Bukaresztu. O godzinie 5 rano, w chwili, gdy konwój przejeżdżał przez las, samochody, w których znajdowali się więźniowie, zostały ostrzelane przez nieznanych sprawców.

Równocześnie więźniowie, korzystając z ciemności, skierowali się w zamiarze ucieczki w stronę lasu. Zandarmi po przepisowym ostrzeżeniu, zaczęli strzelać w kierunku zbiegów, przyczem zabici zostali: Zelea Codreanu, skazany na 10 lat robót przymusowych, Mikołaj Constantinescu, Jan Carinaca i Doru Belimace, zabójcy b. premiera Duca, skazani na więzienie bezterminowe, Jan Caratanese, Józef Bozatan, Stefan Curca, Jan Pele, Jan Stade, Jan Atanasiu, Gabryel Bogdan i Radu Vlad, zabójcy Michała Stelescu, skazani wszyscy na więzienie bezterminowe, oraz Stefan Georgescu i Jan Trandafir, skazani na 10 lat więzienia również za zabójstwo Michała Stelescu.

Na miejsce wypadku przybyli natychmiast przedstawiciele sądu wojkowego 2-go korpusu armji oraz sądu cywilnego. Śmierć 14 więźniów została stwierdzona przez le-

karza w obecności komisji. Śledztwo w tej sprawie jest w toku.

Na propozycję przedstawicieli sądu oraz ze względu na porządek publiczny, pogrzeb zabitych odbył się wczoraj rano w więzieniu wojskowym w Zilawa.

Cluj otoczone wojskiem i policją

BUKARESZT PAT. Stan zdrowia rektora uniwersytetu w Cluj jest w dalszym ciągu bardzo poważny. Miasto jest otoczone przez zandarmów i wojsko. Wszystkie osoby, opuszczające miasto, zarówno jak i przybywające do niego poddawane są ścisłej rewizji. Od godziny 21 wszystkie kawiarnie, restauracje, kina i t.d. są zamknięte. Mieszkańcom bez przepustek po tej godzinie nie wolno opuszczać swych mieszkań. Dokonano licznych aresztowań.

Aresztowano znaczną część b. członków „Żelaznej Gwardji”

Nagroda za wskazanie zamachowców

BUKARESZT PAT. Wyznaczono nagrodę 50 tys. lei za schwytanie napastników na rektora uniwersytetu w Cluj. Stan rannego nie poprawił się pomimo transfuzji krwi.

Fiasco strajku powszechnego we Francji

W całym kraju praca odbywa się prawie normalnie

PARYŻ. PAT. Dzień 30 listopada, dzień strajku powszechnego, ogłoszonego przez generalną konfederację pracy na znak protestu przeciw dekretem gospodarczym rządu Daladiera, rozpoczął się w atmosferze, grożącej poważnym fiaskiem całemu francuskiemu ruchowi syndykalistycznemu.

Rozkazy generalnej konfederacji pracy, które przez czas dłuższy od roku 1936, były we Francji tak samo miarodajne prawie, jak rozkazy władz, porządek pierwszy w całym szeregu wypadków nie zostały wykonane. Paryż obudził się w dzień strajku w atmosferze znacznie spokojniejszej i normalniejszej, niż to miało miejsce w czasie słynnych dni strajkowych podczas pierwszego rządu frontu ludowego Leona Bluma na jesieni 1936 r. Przedewszystkiem stawili się do pracy robotnicy zakładów oczyszczania miasta. Ulice zostały opróżnione z kłębów ze śmieci, uszeregowanymi, jak to jest w zwyczaju paryskim, przed domami. W czasie poprzednich strajków, wiatr roznosił po ulicach zawartość powywracanych śmietników, co nadawało Paryżowi specjalnie ponury i opuszczony wyraz. Następnie przeciwny paryżanin skonstatował, że środki komunikacyjne funkcjonują, jeżeli nie normalnie, to tak, iż w każdym razie większość pracowników mogła się wczoraj udać do biura. Na miasto około godziny 5 rano wyruszyło 60 procent autobusów miejskich. Również wyruszyły pociągi kolejki podziemnej t. zw. Metra.

Wyloty niektórych linii kolejki podziemnej, jak np. Metro Porte Clignancourt w dzielnicy robotniczej otoczone są jednak

oddziałami już nie policji, nie gwardji lotnej, lecz wojska z bagnietami na karabinach. Remizy autobusowe są również otoczone silnymi kordonami gwardji lotnej. Grupy gwardji lotnej w charakterystycznych czarnych płaszczach, lakierowanych hełmach z krótkimi karabinkami, widzi się wszędzie. Przystanki autobusowe, ważniejsze magazyny, przedewszystkiem sklepy ruśnikarzy, wejścia do fabryk i dzienników, gmach wielkiej firmy kolporterskiej Hachette, otoczone są oddziałami gwardji lotnej, którym towarzyszą oddziały policji. Poza autobusami i Metrem

(DOKONCZENIE NA STRONIE 2-EJ)

Odwołanie posła Skirpy

Przed paru dniami ogłoszono, że pierwszy poseł litewski w Warszawie, płk. Kazis Skirpa został odwołany. Sądźmy, że oddał on swojej ojczyźnie na tak trudnym posterunku poważne usługi, a w naszym kraju jego trzeźwość, kurtuazja i powaga we wdzięcznej zapisały się pamięci. Będziemy się cieszyć, jeśli płk. Skirpa będzie miał nadal sposobność pracować dla Litwy również pożytecznie, jak pracował w Warszawie, a jego następcy, dotychczasowemu posłowi w Berlinie p. Szaulisowi będziemy życzyć, by miał tyleż miaru i poważania w Polsce, co jego dotychczasowy poprzednik.

Otwarcie sesji budżetowej Sejmu i Senatu

Zamknięcie sesji nadzwyczajnej

WARSZAWA. PAT. Zarządzeniami z dnia 30 b.m. Prezydent Rzeczypospolitej zamknął sesję nadzwyczajną i otworzył sesję zwyczajną Izby Ustawodawczej.

Zarządzenia powyższe wręczył w dniu wczorajszym marszałkowi sejmu prof. Wacławowi Makowskiemu i marszałkowi Senatu Bogusławowi Miedzińskiemu dyrektor biura prawnego w prezydium rady ministrów Władysław Paczoski.

Zarządzenie Prezydenta R. P. o zamknięciu sesji nadzwyczajnej i otwarciu sesji zwyczajnej Sejmu brzmi:

„Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o zamknięciu sesji nadzwyczajnej i otwarciu sesji zwyczajnej Sejmu.

Na podstawie art. 12 pkt. c) ustawy konstytucyjnej zamynam z dniem dzisiejszym sesję nadzwyczajną Sejmu i otwieram równocześnie sesję zwyczajną Sejmu.

Warszawa, dnia 30 listopada 1938 r.

Prezydent Rzeczypospolitej (—) I. Mościcki.

prezes rady ministrów (—) Sławoj Składkowski

Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o zamknięciu sesji nadzwyczajnej i otwarciu sesji zwyczajnej Senatu ma brzmienie analogiczne.

Posiedzenie Sejmu w piątek

WARSZAWA. PAT. Marszałek Sejmu Makowski zwołał plenarne posiedzenie Sejmu na piątek dnia 2 grudnia na godz. 10.30 rano.

Nietylko expose wicepremiera, ale i premiera na otwarciu sesji

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) Dowiaduję się, że na pierwszym posiedzeniu Sejmu, wygłosi przemówienie nietylko wicepremier Kwiatkowski, ale i premier Składkowski. Wobec powyższego, przemówienie wicepremiera będzie miało charakter ściśle gospodarczy.

Dłaczego w.-prez. Stronnictwa Ludowego

Mikołajczyk

NIE ZOSTAŁ SENATOREM?

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) Dowiaduję się, iż prezes wielkopolskiego Tow. Kolek Rolniczych, wiceprezes Stronnictwa Ludowego, b. poseł Stanisław Mikołajczyk, otrzymał od Pana Prezydenta propozycję nominacji na senatora. Propozycję powyższą p. Mikołajczyk w zasadzie przyjął, stoi on bowiem wprawdzie na stanowisku zmiany ordynacji wyborczej, ale zgadza się zasadniczo z nominacją części senatorów. Jednakowoż prezes Mikołajczyk po zapoznaniu się z opinią polityczną szerokich kół chłopskich zrezygnował z uczynionej mu propozycji. Pan Prezydent powody rezygnacji przyjął do wiadomości.

Ordynacja i dekrety

Uchwały C.K.W.—P. P. S.

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) W dniu wczorajszym, w godzinach wieczornych, po całodziennych obradach, Centr. Komitet Wykonawczy PPS, pod przewodnictwem prezesa Tomasza Arciszewskiego, po gruntownym przedyskutowaniu sytuacji wewnętrznej i zagranicznej powziął uchwałę, stwierdzającą zupełną zgodność PPS i klasowego ruchu zawodowego. C.K.W. uznał przytem za konieczne, po przeprowadzeniu samorządowej kampanji wyborczej, położenie największego nacisku na sprawę szybkiej zmiany ordynacji wyborczej do Sejmu. CKW wyraża nadzieję, że w akcji tej na rzecz szybkiej zmiany ordynacji wyborczej będzie mógł współpracować z ruchem ludowym i wszystkimi czynnikami demokracji w Polsce. Poza tem uchwała CKW. PPS. poddaje surowej krytyce ostatnie dekrety rządu.

Trudności marszałka Rataja

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) Sygnalizowaliśmy już naszym czytelnikom, że w tak sensacyjnej formie podana swego czasu przez „I.K.C.” wiadomość o zebraniu się niebawem Rady naczelnej Stronnictwa Ludowego do celu powzięcia uchwały, wzywającej prezesa Witosa do powrotu do kraju, — jest akcją grupy Witosa, która pragnie wyratować swego lidera z niesłychanie ciężkiej sytuacji, w jakiej znalazł się on na skutek ostatniego konfliktu polsko-czeskiego.

Obecnie wiadomo już, że Rada Naczelna zbierze się dnia 18 grudnia. W związku z tem rozeszły się pogłoski, iż grupa Witosa przeprowadzi stanowiącą akcję przeciwko prezesowi Ratajowi. Akcja ta ma się wyrazić w formie wniosku o votum nieufności spowodu niewykonania uchwał kongresu. Wniosek powyższy ma postawić i referować były minister Lados, który już na ostatnim zebraniu Rady Naczelnej w obszernym przemówieniu poudał ostrej krytykę politykę marszałka Rataja.

Fiasco strajku we Francji

(POCZĄTEK NA STR. 1-ej)

wyruszyli na miasto listonosze. Jak dotychczas poczta i radio funkcjonują normalnie. Należy przypuszczać, że będzie funkcjonalnie również i w ciągu dnia. Uruchomione zostały również elektrownia, gazownia i szpitale. W centralnych halach paryskich ruch był nieco zmniejszony z tej racji, że cały szereg hurtowników pozamykał z własnej inicjatywy swe kramy i sklepy, obawiając się jakichś poważniejszych strat.

Uspokajające wiadomości nadchodzą również z prowincji, a przede wszystkim z kolei francuskich. Pociągi ranne odeszły z Paryża w normalnych godzinach, jakkolwiek przy minimalnym udziale pasażerów. Dworce paryskie poprawiają się od rana pod specjalną strażą bezpieczeństwa. Wiadomości z prowincji wskazują, iż w całym szeregu wypadków rozkazy generalnej konfederacji pracy, zwłaszcza, o ile chodzi o pracowników numerycznych, a przede wszystkim pracowników zakładów użyteczności publicznej, nie zostały wykonane.

W Clermont, Grenoble oraz wielu miastach prowincjonalnych urzędnicy i robotnicy miejscy, jak również pracownicy samorządowi stawili się do pracy.

Z Roubaix, ważnego węzła kolejowego na północy donoszą, iż pracownicy kolejowi stawili się normalnie do pracy.

W godzinach rannych można stwierdzić tylko ogólnie, że o ile chodzi o instytucje państwowe, samorządowe, miejskie, czy też użyteczności publicznej, akcja strajkowa ma minimalne powodzenie. Strajk, jak dotychczas, ogarnia przede wszystkim wielkie zakłady przemysłowe prywatne.

PARYŻ PAT. Z wyjątkiem „Matin“, który ukazał się na 4 stronach, „Le Jour“ na jednej, „Petit Parisien“ i „Action Française“, które ukazały się na 4 stronach, wszystkie inne dzienniki paryskie spowodowały strajku pracowników nie ukazały się wcale. „Le Jour“ usprawiedliwiając wobec swych czytelników zredukowany format pisma, podkreśla, iż żaden konflikt nie dzieli zarządu dziennika i robotników.

Daladier urzędował w ministerstwie wojny

PARYŻ PAT. W późnych godzinach popołudniowych paryskie koła rządowe wyrażały zupełne zadowolenie z przebiegu dnia, oceniając sytuację polityczną w sposób optymistyczny. Ministerstwo robót publicznych, poczt i spraw wewnętrznych w krótkich oświadczeniach stwierdziło wobec prasy, iż pracownicy instytucji publicznych, podległych ich resortom odpowiedzieli pozytywnie na apel rządu.

Istotnie jednym z zasadniczych sukcesów rządu jest całkowite opanowanie sytuacji na odcinku urzędniczym i instytucyj publicznych. W Paryżu wszystkie ministerstwa były czynne normalnie. Premier Daladier urzędował cały dzień w ministerstwie wojny, gdzie otrzymywał meldunki o przebiegu akcji strajkowej. Celem demonstracyjnego podkreślenia bezstronności rządu, premier zarządził ostre represje wobec wybitnego przemysłowca francuskiego p. Michelin, który z własnej inicjatywy unieruchomił wczoraj swoje wielkie zakłady fabryczne pod Clermont Ferrand. Premier polecił przeprowadzić rewizycję fabryki i natychmiastowe jej uruchomienie.

Koła finansowe zareagowały dodatnio na rozwój sytuacji. Frank wzmościł wczoraj swój kurs w stosunku do wszystkich dewiz.

Relacja korespondenta PAT

PARYŻ. Pat. Korespondent P. A. T. w obiedzie zarówno Paryża, jak i ośrodków przemysłowych na przedmieściu mógł się przekonać osobiście o zalamaniu się akcji strajkowej nie tylko w instytucjach publicznych, lecz nawet w przemyśle prywatnym. Większość fabryk metalurgicznych stanęła do pracy. Liczba strajkujących metalowców w godzinach popołudniowych obliczono mniej więcej na 30 proc. Na hasło strajkowe odpowiedzieli w okręgu przemysłowym Paryża, tylko w pełni robotnicy przemysłu budowlanego oraz drukarze. Część pism porannych niekazała się. Mieszkańcy śródmieścia Paryża tak samo zresztą jak i przedmieść nie odrywali w ciągu dnia skutków strajku. Przede wszystkim należy podkreślić, iż środki komunikacyjne funkcjonowały wszędzie najzupełniej normalnie. Dworce paryskie, które rano były zupełnie opuszczone, stały się powolnie niestawianymi się pracowników kolejowych, którzy wszyscy odpowiedzieli na apel o powołanie, lecz przede wszystkim spowodowały pojawienie się publiczności obawiającej się różnych możliwych incydentów — powoli zaczęły się zapełniać.

Z życia stolicy, przedmieść, miejscowości podmiejskich i robotniczych miało zupełnie normalny wygląd. Złaziła, czyżby kawiarnie i restauracje były otwarte jak zazwyczaj. Wszystkie kina i teatry były czynne. Pewną niezwykłość sytuacji podkreślały zarówno w Paryżu, jak i na przedmieściach specjalne zarządzenia bezpieczeństwa, jak na przykład patroli kolarzy gwardji lotnej, biwakujące przed merostwem w Saint Denis, czy też oddziały żandarmów pilnujące dworców towarowych.

Nadzwyczajne zarządzenia bezpieczeństwa na dworcach osobowych Paryża zostały w południowych godzinach celowo złagodzone, aby nie wywoływać popłochu wśród publiczności. W samym okręgu paryskim, to jest w Paryżu i na przedmieściach przemysłowych Paryża aresztowano w ciągu dnia około 500 robotników. W godzinach popołudniowych na ulicach Paryża ukazały się wydawnictwa popołudniowe, jak: „Paris Midi“, „Paris Soir“, „Journal des Debats“, lecz w zmniejszonych wydaniach.

Nie będzie ambasadora Ameryki w Berlinie

do czasu wyjaśnienia kwestji mniejszości

WARMSPRINGS. PAT. Prezydent Roosevelt oświadczył, że ambasador Stanów Zjednoczonych w Berlinie Wilson pozostanie na razie w Ameryce. Jego powrót na placówkę będzie zależał od rozwoju sytuacji.

NOWY JORK PAT. Prezydent Roosevelt na zapytanie dziennikarzy oświadczył, iż rozmowy jego z ambasadorami Stanów Zjednoczonych w Berlinie i Rzymie dotyczyły całokształtu zagadnień mniejszościowych. Prezydent dodał, iż ambasador Wilson na razie nie powróci do Berlina. Oznajmił również, iż ambasador Stanów Zjednoczonych w Londynie Kennedy przyjedzie wkrótce do Ameryki, korzystając z urlopu.

Żydzi nie mogą ukazywać się na ulicach

BERLIN PAT. W dzienniku urzędowym ogłoszono zarządzenie policyjne w sprawie publicznego występowania żydów będące prawną podstawą do zarządzanego wczoraj 8 - godzinnego zakazu opuszczania mieszkań przez żydów z powodu „dnia solidarności narodowej“.

Z zarządzenia tego wynika, że odnośne władze prowincjonalne mają prawo zakazać żydom - obywatelom niemieckim oraz pozabawionym obywatelstwa wkraczania w określonym czasie do pewnych okręgów lub opuszczania mieszkań. Niestosujący się do tego — karani będą grzywną do 150 marek lub więzieniem do 6 miesięcy.

Hach prezydentem Czechosłowacji

PRAGA PAT. Zgromadzenie narodowe republiki czechosłowackiej zebrane w dniu wczorajszym w gmachu parlamentu pod przewodnictwem marszałka sejmu Malypetra 272 głosami przy 39 wstrzymujących się od głosowania obrało na okres lat 7 - miu prezydentem republiki czechosłowackiej prezesa najwyższego trybunału administracyjnego dra Emila Hacha.

O godzinie 12.30 nowoobрани prezydent złożył w gmachu parlamentu przysięgę na konstytucję.

PRAGA PAT. Wczoraj w godzinach wieczornych premier gen. Syrovy złożył na ręce nowo obranego prezydenta Hacha dy misję całego gabinetu czechosłowackiego. Prezydent Hach dymisję przyjął, prosząc gen. Syrovego i pozostałych ministrów o pełnienie swych funkcji do chwili powołania nowego rządu.

Dymisja gabinetu gen. Syrovego oznacza jednocześnie ustąpienie obu rządów autonomistycznych. Prezydent republiki powierzył misję tworzenia nowego gabinetu posłowi Rudolfowi Beranowi, przewodniczącemu czeskiego stronnictwa jednolici narodowej.

Konkurs gwiazdkowy

NA NAJWIĘKSZĄ ILOŚĆ WYRAZÓW UŁOŻONYCH Z LITER WCHODZĄCYCH W NAZWĘ ODBIORNIKA RADJOWEGO VERTEX — AMFION

WARUNKI KONKURSU: dopuszczalne są tylko rzeczowniki liczby pojedynczej w pierwszym przypadku. Wyrazy obce — tylko powszechnie używane w języku polskim.

Litery użyte w jednym wyrazie mogą być powtarzane w następnych. Nie wolno jednak jednej litery znajdować się w zadaniu w jednym wyrazie, np. rama, gdzie litera a powtórzona została dwa razy chociaż w zadaniu jest tylko jeden raz.

Nie wolno używać imion własnych, imion spieszonych, gwary i żargonu.

Rozwiązania winne być ułożone w porządku alfabetycznym w kolumnach. Do każdego rozwiązania należy dołączyć kupon na prawo uczestnictwa w konkursie. Kupon wydawane są bezpłatnie w firmie Jan Sałasiński przy wszelkich zakupach. Odpowiedzi z podaniem imienia i nazwiska oraz dokładnym adresem należy nadsyłać najpóźniej do dnia 17 grudnia r.b. do firmy Jan Sałasiński, Wilno, Wileńska 25 w kopertach zaklejonych z nadpisem „Konkurs“.

Rozstrzygnięcie konkursu i rozdanie nagród nastąpi w dniu 24 grudnia r.b. i ogłoszone zostanie w dziennikach „Słowo“ i „Głos Narodowy“ oraz w oknie wystawowym firmy J. Sałasiński.

Nagród jest 5 a mianowicie: I — elektryczna maszyna do kawy „Vertex“, II — samowar elektryczny „Vertex“, III — imbierek elektryczny na półtora litra, IV — żelazko elektryczne 3 kg. i V — latarka elektryczna „Focus“.

Do sądu konkursowego wchodzi pp. Kazimierz Luboński, Jarosław Nieciecki, Karol Wyrwicz - Wichrowski i Jan Sałasiński.

szy debiutantów, które jeszcze nie przekroczyły poziomu poprawności, nie wyszły poza „prowincjonalność“. Jakże się często z nimi stykamy, w wielu dostrzegając nawet pewną niepowściągliwość, a w jeszcze większej ilości ledwie przeciętność i dobre chęci.

Feljeton niniejszy właśnie ma być poświęcony tym skromnym „pierwszym krokom“, których się sporo nabierało na biurku recenzenta. „Zawsze miałem tę pokorę, że żaden nie kładł ruchu“ — mówił Słowacki. Nie wie, co się z tego jeszcze wykluje.

II

Grodno, sympatyczne miasto pięknych tradycji, zasługujące na rolę poważniejszego ośrodka zarówno politycznego, jak i kulturalnego; miasto

przeciętne „najpiękniejszą wstęgą, jaką Stwórca przepasał pierś Wielkiego Księstwa“ — Niemnem, może być przedstawiane, tak jak parę lat temu Lublin, do powstania jakiegoś ciekawego ośrodka literackiego. Nie ułóż się jeszcze na to nadzieje, ale już sam fakt, że od czasu do czasu ukazują się tu zbiorki poezji usprawiedliwiają nasze przypuszczenia. Oto Czesław Wołłejko, nb. laureat jesiennego konkursu „Słowa“ wydał nakładem „Drukarni Nadniemeńskiej“ tomik p. t. „Niebo błękitne“. O ile wiemy, autor jest jeszcze uczniem szkoły średniej; ma więc przed sobą wielki szmat życia i możliwości rozwoju talentu, którym tak efektywnie zabłysnął w nagrodzonej przez „Słowo“ noweli. Jest rzeczą charakterystyczną, że nowela ta wyraźnie góruje dojrzałością i świadomością środków ekspresji naukowsko-wierszy „Nieba błękitne“. Członków jury konkursu „Słowa“ uderzyła nieszablonowa jej forma, umiejętność narracji, ostry zmyś

600 NOWOZASŁUBIONYCH MAŁŻEŃSTW U OJCA ŚWIĘTEGO

RZYM. Pat. Papież udzielił dziś trwającej 11 minut audjencji 600 nowożasłubionym parom małżeńskim.

KOMISARZ KWATERUNKOWY W ZAKOPANEM

ZAKOPANE. Pat. Dla rozwiązania spraw kwaterunkowych w Zakopanem w okresie narciarskich zawodów FIS, a w szczególności celem rozlokowania cudzoziemców, wojewoda krakowski rozporządził z dnia 22 bm. ustanowić w Zakopanem komisarza, którym został starosta dr. Tobczyk.

Komisarz posiada uprawnienia co do rezerwowania kwater z urzędu w granicach 50 proc. istniejących kwater w pensjonatach i hotelach.

Osoby, reflektujące na zarezerwowanie sobie zgóry mieszkania w Zakopanem w okresie zawodów F. I. S., winny zgłaszać zapotrzebowania do komisji kwaterunkowej w Zakopanem.

400 MILJ. POŻYCZKA WEWNĘTRZNA NA ZBROJENIA ANGLIJSKIE

LONDYN. Pat. Dzienniki angielskie podają wiadomość, że nowa pożyczka wewnętrzna na zbrojenie, jaka zaciągnięta ma być w przyszłym roku będzie w tej samej wysokości co dotychczasowe upoważnienie ustawowe z r. 1938, a mianowicie w granicach 400 milionów funtów.

HOFFMAN WINNA UPRAWIANIA SZPIEGOSTWA

NOWY JORK. Pat. Sąd przysięgłych uznał, że Joanna Hoffmann i Herman Rossa winni wykradania amerykańskich tajemnic wojskowych, za co grozi im kara do 20 lat więzienia.

KOMORNIK NIE MOŻE ZAJĄĆ RADJA

WIEN. Pat. W Wiedniu ogłoszono charakterystyczny wyrok sądowy z okazji zajęcia aparatu radiowego przez egzektora. Wyrok głosi, że sprzęt radiowy nie może podlegać egzekucji — „jako nieodzowny środek wychowawczy na drodze do utrzymania kontaktu obywatela z władzami kierowniczymi partii oraz państwa“.

Pragnienie posiadania pięknych włosów spełnia
BEZ MYDŁA
Szampon Czarna główka
gwarantowany nie-alkaliczny!

TRAGICZNE WYPADKI LOTNICZE

CZERNIOWCE. Pat. Wojskowy samolot rumuński spadł z wysokości 200 metrów na lotnisko Pipera z taką siłą, że prawie do połowy zarył się w ziemię. Dwóch lotników, kapitan Rarinka i pilot Goleanu, — poniosło śmierć na miejscu. Kpt. Rarinka był jednym z najbardziej znanych lotników rumuńskich. W roku ubiegłym uległ on już katastrofie samolotowej pod Aleksandrią, zdołał jednak uratować się za pomocą spadochronu.

TAKSÓWKA ZDERZYŁA SIĘ Z TRAMWAJEM

POZNAN. Pat. Przy zbiegu ul. Dąbrowskiego i Mickiewicza, nastąpiło zderzenie taksówki z tramwajem, w wyniku czego, jadący w samochodzie wicedyrektor zakładu wzajemnych ubezpieczeń — Witold Radomski doznał poważnych kontuzji. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala. Życiu jego nie grozi niebezpieczeństwo.

ZMOTORYZOWANA SZAJKA BANDYCKA

WIEN. Pat. Zmotoryzowana szajka kłopotliwych bandytów zajęła wczoraj autem przed jeden ze sklepów radiowych, rozbiła błyskawicznie szybę — rabując z wystawy towary. — Jednego z bandytów zmusił policjant strzelanin rewolwerem do zatrzymania się, reszta uciekła samochodem.

MANNHEIM. Pat. Sąd doraźny skazał na śmierć dwóch młodocianych przestępców, którzy zatrzymali na autostradzie koło Heidelbergu samochód i zabili siedzącego w nim właściciela.



Odol dezynfekuje i odświeża jamę ustną i utrzymuje piękne zdrowe zęby.

Odol
PŁYN DO UST

PRZED KONFERENCJĄ W SPRAWIE PALESTYNY

JEROZOLIMA. Pat. Zagadnienie zwołania konferencji Okrągłego Stołu w celu rozwiązania zagadnienia palestyńskiego, interesuje żywo palestyńskie koła polityczne oraz kraje sąsiadujące. W kołach arabskich mają nadzieję, iż wielki mufti będzie miał możliwość wypowiedzenia swych poglądów. Arabska opinia publiczna nie byłaby zadowolona, — gdyby wielki mufti lub jego przedstawiciel byli usunięci od udziału w rozmowach, nawet gdyby w nich wzięli udział przedstawiciele koł umiarkowanych, — wraz z pewnymi notablami arabskimi o poglądach skrajnych. Irak już przygotowuje swą delegację. Rząd Ibn Sauda porozumiewał się już z rządem Iraku w celu ustalenia i uzgodnienia poglądów obu delegacji w przyszłych rokowaniach. Należy podkreślić, iż koła oficjalne obu tych krajów są za zadośćuczynieniem żądaniom arabskim.

WALKI W PALESTYNY NIE USTAJĄ

LONDYN. Pat. Na południe od Hajty toczyły się wczoraj w Palestynie walki wojsk brytyjskich z uzbrojonymi umiarkowanymi grupami Arabów, która została rozproszona. Oficjalnie podają, iż w starcie zginęło 43 Arabów. Żołnierzy brytyjskich poległo trzech, a 6 odniosło rany.

WSPÓLPRACA PAŃSTW OBU AMERYK

WASZYNGTON. Pat. Z inicjatywy prezydenta Roosevelta departament stanu opublikował dłuższy dokument, zawierający liczne propozycje rządu Stanów Zjednoczonych, które po bliżej zaciśnięciu współpracy między Stanami Zjedn. a państwami Ameryki Łacińskiej. Chodzi tu przede wszystkim o szeroki plan włączenia tych państw w orbitę interesów Ameryki Północnej przez rozszerzenie wzajemnej współpracy w dziedzinie gospodarczej, komunikacyjnej i kulturalnej.

DEKORACJA ODZNACZONYCH ZA DZIELNOŚĆ

CIESZYN. Pat. W dniu wczorajszym dowódca samodzielnej grupy operacyjnej „Śląsk“ — gen. Bortnowski w otoczeniu oficerów sztabu dokonał w szpitalu polowym w Cieszynie Zachodnim dekoracji oficera swego sztabu kpt. Misińskiego oraz podoficerów i strzelców, rannych w starciu z wojskiem czeskim, jakie miało miejsce w dniu 25 bm. podczas zajmowania przez oddziały polskie przynależące do polskiego terenu w rejonie Czadeckiego krzyżami zasługi za dzielność.

—oO—

Prowincja w służbie muz

I

Nie mam pod ręką ostatniego tomu „Rocznika Literackiego“ i nie mogę niestety, ściśle zacytować K. W. Zawodźńskiego, określającego prowincję jako naturalny rezerwar poezji. — Rzeczywiście — w dziedzinie produkcji poetyckiej przewaga stolicy jest poważnie zagrożona przez „wielką prowincjonalność“ z niedalekiej przeszłości przytoczyć można przykłady sukcesów „Zwrotnicy“ i epigonijskiej już „Linji“ w Krakowie, wileńskich „Żagarów“, utalentowanych poetów lubelskich i lwowskich. Poważną wymowę ma też i sytuacja dnia dzisiejszego: w Poznaniu „Prom“, w Ostrzeszowie „Okolica Poetów“, w Chełmie „Kamena“, we Lwowie „Sygnały“, w Wilnie odważne wysiłki organizacyjne Maślńskiego i twórczość Putramiena

ta oraz Rymkiewicza. Gdy dodamy jeszcze do tego okoliczność, iż zamieszkiwany dziś Warszawa a wysoko polskiego Miłosa, Czechowicz, Łobodowski, Zagórski i in. zdobyli ostrogi jeszcze jako poeci „prowincjonalni“, będziemy musieli twierdzenie Zawodźńskiego uznać za bardzo trafne.

Nie należy jednak zapominać o przeciwności zjawiska. Zresztą dość łatwo wytłumaczyć; tembardziej, że w dalszym ciągu będzie ono nas interesowało na znacznie większym odcinku. „Prom“, „Żagary“, „Kamena“ i t. d. to już udział prowincji w życiu literackim kraju na stopie równości (mniej lub bardziej „równiej“ z osiągnięciami naszej monopolistycznej stolicy; istnieje jednak inna kategoria produkcji poetyckiej prowincji, rozmaite pisemka, jednostronki, tomiki wierszy

*) Pomiędzy Sejm Grodzieński.

przez las, przez koronkowe płowe drzewa — w różnicę dni swiążanych smem. Noo tak jak refren — przetapi gwiazdy w słowa i tak jak refren jest smutna i złudna i lka...

i tak dalej (wiersz „Za górami“). — Ulubione przez autora rymowanie kilkusylabowych wyrazów, rymy i pół rymy gramatyczne oraz liryczna afektacja przy egocentrycznych opisach wrażeń i zdawkowych przeżyć — wszystko to świadczy o przedwczesnym raczej debiucie poetyckim. Do dajmy do tego jeszcze szafowanie miedopolskimi „zwidami“, „kraniami“, „urokami“ („?“) nocami — i t. d. oraz grzechy przeciw rytmice a będziemy mieli mniej więcej dokładny rejestr niedoświadczonych Wolejki. A jednak zdarzają mu się chwytliwe i udane, strofy i zwroty dowe

Herriot o wpływie nowej produkcji na postęp gospodarczy

Francuski mąż stanu Edward Herriot, rozpatrując zagadnienie instytucji targów, dał następującą ich charakterystykę: — „...nowoczesne targi są spotkaniem się kupca z przemysłowcem w pewnym określonym miejscu, gdzie przy najmniejszych kosztach, w najkrótszym czasie, zajmując najmniej miejsca, przeprowadza się najlepsze interesy i prezentuje najnowsze produkty wytwórczości”.

W tem krótkim lapidarnym określeniu Herriot zamknął istotę zadań instytucji targów. Instytucja targów powołana raz do życia, obdarzona osobowością prawną, rozwija się w ciągu setek lat. Przechodzi ona oczywiście ewolucję, zmienia formę, nie zmienia jednakże głównych wytycznych swej działalności, a nowe zadania harmonizując z zadaniami targów z okresu ich powstania na tej samej linii tworzą całość spójną doświadczeniem i tradycją.

W definicji wyżej przytoczonej naj-

istotniejszą częścią jest określenie, że targi są najlepszą okazją do zaprezentowania i wprowadzenia na rynek nowych wytworzonych produktów we wszystkich dziedzinach wytwórczości. Czy charakterystyka ta wytrzymuje próbę życia i czy istotnie instytucja targów spełnia zadanie wprowadzenia na rynek nowych towarów? — w tym bowiem sensie trzeba rozumieć powołanie o prezentowaniu na targach najnowszych produktów przemysłowców.

Nie będziemy dalecy od prawdy, jeżeli na pytanie powyższe odpowiedźmy twierdząco. Nie było bowiem wypadku, aby produkt nowy, odpowiadający potrzebom rynku, nadesłany na Targi nie zwrócił na siebie uwagi zainteresowanych i za pośrednictwem targów nie dostał się na rynek. Na ogół przemysł zdaje sobie sprawę z tego, że zwiędzający targi szukają na nich przedewszystkiem produktów nowych, dotychczas nieznanych. Z uwagi przeto na to psychiczne nastawienie zwiędzającej klijeli, udział w targach towarów nowych — można postawić tezę — gwarantuje najszybsze zetknięcie eksponatu z odbiorcą. Na poparcie tego twierdzenia możemy przytoczyć, iż na ostatnich Targach Poznańskich najwięcej zapytań otrzymywali wystawcy towarów nowych. Jest to zresztą zrozumiałe, ponieważ każdy przemysłowiec oglądający produkt nowy, zastanawia się odrazu nad możliwością jego zastosowania w swoim zakładzie pracy i nad stopniem usprawnienia działalności warsztatu.

Jeżeli Herriot powiedział, iż na targach prezentuje się najnowsze produkty, to wyrażał przekonanie, iż targi to instytucja stwarzająca możność lustracji dorobku produkcyjnego ostatniego okresu, przy pomocy którego życie gospodarcze na przestrzeni kilku dni ma możność zapoznania się z najnowszymi zdobyczami techniki krajowej i zagranicznej. W odniesieniu do targów polskich, a w szczególności Targów Poznańskich, musimy stwierdzić, iż w latach ostatnich obserwujemy coraz silniejszy postęp w tym właśnie kierunku. Targi zeszłoroczne pokazały wiele nowości w artykułach przemysłowych i stopień modernizacji znanych już towarów. Niestety w roku ubiegłym nie wszystkie gałęzie polskiego przemysłu przedstawiły na Targach swój dorobek z lat ostatnich. Podkreślano to niejednokrotnie. Przypuszczając należy, iż w roku przyszłym w okresie, kiedy obserwuje się w Polsce silny ruch inwestycyjny, Targi Poznańskie staną się nie tylko wystawą obrazującą całość dorobku w zakresie najnowszej produkcji, — konieczność tę winny uświadomić sobie nie tylko przemysł polski, lecz również Targi Poznańskie, od których nasze życie gospodarcze spodziewa się, że w dobie rozwoju przemysłu polskiego i tworzenia jego nowych gałęzi, — przyczynia się do ogólnego postępu gospodarczego w Polsce. Przyczynkiem tym winny się stać nie tylko transakcje, dla których okazje stwarza Targi, lecz przede wszystkim możność przeprowadzenia lustracji na polskim rynku produktów nowych.

KONKURS NA CZASIE Wspaniały pomysł „S. U. P.-u”

Jak się dowiaduje agencja Kabel, Stowarzyszenie Urzędników Państwowych (S. U. P.) rozpisало ostatnio ankietę na „pamiętnik urzędnika”. Po opracowaniu materiału ankietowego wydany ma być w formie ogłoszonej publikacji.

HORMON MĘSKI ZABIJA RAKA!

Czy przewrót w metodach walki ze strasnym nowotworem niesie sensacyjne odkrycie warszawskich uczonych?

„Kur. Czerw.” przynosi sensacyjną wiadomość, którą na jego odpowiedzialność podajemy: W przededniu odkrycia rewolucyjnej metody leczenia raka hormonem męskim, znajdują się polscy uczeni w zakładzie histologii U. J. P.

W zakładzie tym, pozostającym pod kierownictwem prof. M. Konopackiego, doktorowie Fiaks i Ber wywołali u myszy doświadczalnych raka, nakrapiając ich skórę specjalnym preparatem rakowym, wykrytym przed niedawnym czasem.

Po 2 miesiącach na ciele myszy pojawiły się małe brodawczki, które przekształciły się z biegiem czasu w raka.

PIERWSZE SENSACYJNE DOŚWIADCZENIE

Do doświadczenia użyto 40 myszy, które podzielono na 2 kategorie:

20 myszy poddano jedynie działaniu preparatu rakotwórczego. Po 3 miesiącach okazało się, że 90 proc. myszy jest w rzeczywistości chorych na raka.

20 myszy poddano działaniu tego samego preparatu rakotwórczego przy jednoczesnym wstrzykiwaniu syntetycznego hormonu męskiego.

Ani jedna z myszy nie zachorowała na raka!

Po tem sensacyjnym doświadczeniu, stwierdzającym hamujące dla rozwoju raka w organizmie działanie hormonu męskiego, uczeni poszli dalej.

Po zarażeniu myszy rakiem, pozwolono przez pewien czas chorobie rozwijać się swobodnie. Na ciele zwierzątek wystąpiły wielkie, twarde guzy. Rak! Te guzy rakowe w wielu wypadkach były tak wielkie, jak same myszy.

Teraz rozpoczęto silne dawkowanie hormonu męskiego. Rozwój raka został wstrzymany! Myszy nie zdychały i czuły się zupełnie dobrze. Choć guzy pozostały, powoli zatrącały charakter raka.

Takie uzdrowione myszy żyją już w klatkach od kilku miesięcy. Gdyby nie zostały wyleczone, zdechłyby już dawno, — rak bowiem zabija nieubłagannie. Mysz chora na raka nie żyła nigdy dłużej niż 4 tygodnie.

Oczywiście, rak, który występuje u myszy, jest identyczny z rakiem ludzkim. Wnioski z doświadczeń przeprowadzonych na myszach staną się dobrodziejstwem dla ludzi chorych na raka.

Chwila zastosowania tych ba-

dań jest już bliska. W sporadycznych wypadkach metoda ta jest już nawet stosowana.

Ostatnio u pewnej osoby w Warszawie chorej na bardzo ciężkiego raka zastosowano serię zastrzyków hormonu męskiego. Już w krótkim czasie zauważono dodatnią reakcję. O ostatecznym wyniku mówić byłoby jeszcze przedwcześnie, gdyż kuracja trwa.

TRZEBA ZWALCZYĆ TRUDNOŚCI

W chwili obecnej, gdy nowa metoda znajduje się w stadium końcowych doświadczeń pozostały jeszcze pewne trudności do rozstrzygnięcia. Preparat hormonu męskiego jest za drogi i nie jest jeszcze produkowany w Polsce. Próby leczenia myszy hormonem męskim w zakładzie histologii mogły się odbyć tylko dlatego, że firma francuska produkująca te hormony oddała je dla celów doświadczalnych za darmo.

Inne trudności, to uboczne działanie hormonu męskiego na organizm ludzki. Sprawa ta znajduje się w stadium badań i kryć może w sobie liczne jeszcze niespodzianki.

Kto wie, czy w niedalekiej przyszłości nauka nie będzie mogła decydować o płci nierozdzonego jeszcze dziecka, wstrzykując matce odpowiedni hormon męski czy żeński...

ŁUDZKOŚĆ CZEKA....

Choćby rad — odkrycie genialnej naszej rodaczki M. Curie Skłodowskiej — wprowadził naukę leczenia raka na zupełnie nowe tory, to jednak wobec najcięższych spotykanych raków wewnętrznych, rad nie jest wystarczający. Nie zwalcza również całkowicie raka żołądka czy płuc promienie Roentgena, nie mówiąc już o zabiegu chirurgicznym, który stosuje się jedynie do raków zewnętrznych.

Dlatego też badania polskich uczonych nad zwalczaniem raka we wszystkich jego formach mają olbrzymie znaczenie dla ludzkości. Nie zapominajmy przecież, że ta straszna choroba dziś jeszcze zabiera w Polsce rocznie 35.000 ofiar!

Aby swe wielkie dzieło doprowadzić do końca, uczeni nasi muszą być zaopatrzeni w odpowiednie fundusze. Przykład francuskiej firmy, ofiarowującej bezpłatnie drogie preparaty, po winien być zachętą dla innych.

KILKUTYSIĘCZNE MIASTO BEZ JEDNEJ POLSKIEJ PIEKARNI

Jak donosi agencja Kabel, w Łodzi, liczącym obecnie około 10.000 mieszkańców, brak całkowicie polskiej piekarni, wędliniarni, oraz z zagarnięciem zwojskiego.

Proces o bojkot wyborów cłonków Stronnictwa Pracy

KATOWICE. Wznowiono proces przeciwko przewodcom Stronnictwa Pracy na Śląsku adw. Tempce red. „Polonii”, Sopiakiemu oraz adw. Zbigniewowi Korfantomu, oskarżonym o nawoływanie do bojkotu wyborów w wydanej przez siebie ulotce.

W procesie tym zastosowano po raz pierwszy przepisy nowego dekretu Pana Prezydenta R. P. o usprawnieniu postępowania sądowego — karne, według którego oskarżony może mieć najwyżej trzech obrońców. Ponieważ w tym procesie występowało 16 adwokatów przeto przewodniczący zarządził przerwę pozostawiając oskarżonym czas, do ustalenia swych obrońców.

Skazany na śmierć morderca sobowtóra

ODPOWIADAŁ PRZED SĄDEM ZA DEFRAUDACJĘ

W Sądzie okręgowym w Łodzi odbył się niezwykle proces.

Na ławie oskarżonych zasiadł skazany w Piotrkowie na śmierć przez powieszenie głośny morderca swego sobowtóra, 26-letni Władysław Ignacy Pasternak.

W procesie łódzkiego mordercy odpowiadał za defraudację, które — jak wiadomo — stały się pierwszym ogniwem jego niezwykle zbrodni. Pasternak pracował w łódzkiej firmie Pawła Piekarskiego, gdzie 7 maja b.r. ukradł 1.050 zł. i zbiegł. Rodzina pokryła stratę, lecz defraudant nie wiedział o tem i kryjąc się przed policją, spotkał kłuszącego do siebie ową rękoćzynną maszynę, która rozpakowywała w oczach ostatnich cylinder.

Machina ta wyglądała daleko więcej na żywą istotę, niż sami Marsyjczycy na dzień przepaści, wygrzewający się na słońcu: cielska zadyszane, poruszające beztętnie swoimi mackami i zaledwie mogąc się poruszać po tylko co przebytej długiej podroży po przestworzach wszechświata.

Kiedy tak przypatrywałem się ich słabym ruchom, notując skrzętnie w pamięci każdy wybitny szczegół ich powierzchowności, paster przypomniał mi o swem istnieniu, ciągnąc mię gwałtownie za rękę. Odwróciłem się i zobaczyłem jego twarz zniecierliwioną, dającą mi nieme znaki, że teraz na niego kolej patrzeć przez szparę musiałem więc ustąpić mu miejsca.

Kiedy spojrzałem znowu, maszyna rękoćzynna złożyła była już wiele części w kształt bardzo do swojego podobny, a w samym dole na lewo pracowała nadzwyczaj zreżniona mała ekskawacyjna maszyna, która wyrzucała z siebie strumienie zielonawej pary. Ona to sprawiała owo rytmiczne stukanie i wstrząśnienia, które przypływały o ciagle drżenie nasze schronienie wśród ruin. Maszynka ta gwizdała i huczała pracując; lecz o ile mogłem dojrzeć nie była kierowana przez żadnego z Marsyjczyków.

III.

Dni więzienia.

Przyłtycie drugie maszyny wojennej skłoniło nas do cofnięcia się znowu do ciemnego pokoju kredensowego, gdzie obawialiśmy się, że ze swej wysokości Marsyjczyk mógłby dostrzec nas w naszej kryjówce.

Później przestaliśmy się tak obawiać, gdyż dla oka przyzwyczajonego do światła dziennego nasze schronienie wydawało się musiło ciemnicą; z początku jednak każde zbliżenie ich pędziło nas z bijącym od strachu sercem w głąb schronienia. Pomimo jednak okropnego niebezpieczeństwa grożącego nam co chwila, nie mogliśmy się oprzeć ciekawości podglądania i przypominania sobie teraz z pewnem zdziwieniem, że pomimo niebezpieczeństwa głodu

Po przerwie oskarżony adw. Tempka zgłosił trzech obrońców, osk. red. Sopiaki również trzech, a osk. Zbigniew Korfanty tylko dwóch. Ogółem więc w procesie występowało osiem obrońców.

Rozprawa odbyła się przed sądem grodzkim w Chorzowie. Sąd przesłuchał dalszych świadków obrony, poczem zabrał głos prokurator domagając się ukarania oskarżonych Tempki i Sopiackiego, natomiast rzekł się oskarżenia co do oskarżonego Zbigniewa Korfanta z braku dostatecznych dowodów winy.

Po przemówieniu adwokatów, sąd zapowiedział ogłoszenie wyroku w dniu dzisiejszym.

UNIKNIESZ ZARAŻENIA SIĘ
ANGINA
GRYPA



UZYWAJĄC
TABLETKI

DANACRIN

MGR. BUKOWSKIEGO

Repertuar teatrów i kin stołecznych

TEATR WIELKI: „Faust”.
TEATR NARODOWY: „Szaleństwo”.
TEATR ATENEUM: przedstawienie zawieszono. Jutro „Kupiec i poeta”.
TEATR POLSKI: „Papa Nikołusz”.
TEATR LETNI: „W roli głównej Barbara Bow”.
TEATR NOWY: „Złoty deszcz”.
TEATR MAŁY: „Rozwiódźmy się”.
TEATR KAMERALNY: „Rodzeństwo Thierry”.
TEATR MALICKIEJ: „Trafika Pani Generalowej”.
TEATR 8,15: „Księżniczka Czardasza”.
MAŁE QUI PRO QUO: „Wielka czwórka”.
CYRULIK WARSZAWSKI: „Fric-Frac” czyli „Sprzedajemy Warszawę”.
TEATR WIELKA REWIJA: dziś i jutro przedstawienie zawieszono. W sobotę „Raj kobiet”.
TEATR BUFFO: „Porwanie Sabinek”.

KINA

ATLANTIC: „Wieżenie bez krat”.
BALTIC: „Ultimatum”.
CAPITOL: „Florjan”.
CASINO: „Gehenna”.
COLOSSEUM: „Granica”.
EUROPA: „Cztery córki”.
FILHARMONJA: „Ludzie za mgłą”.
HOLLYWOOD: „Złote kobiety”.
IMPERJAL: „Wszędzie kobieta”.
PALLADIUM: „Podłotek”.
PAN: „Zapomniana melodia”.
RIALTO: „Hotel w Tyrolu”.
ROMA: „Lord Jeff”.
STUDIO „Wędrowni naród”.
STYLOWY: „Profesor Wilczur”.
ŚWIATOWID: „Kobieta, którą kocham”.
UCIECHA: „Ostrożnie Profesorze”.
VIKTORIA: „Strachy”.

W Krakowie

TEATR MIEJSKI: „Kłątwa”.

W Poznaniu

TEATR POLSKI: „W perfumerji”.

TEATR WIELKI: „Gioconda”.

We Lwowie

TEATR WIELKI: Dziś i jutro występ baletu Parnella.

W Grodnie

TEATR MIEJSKI im. El. Orzeszkowej: „Beben”.

H. G. WELLS.

24)

WOJNA ŚWIATÓW

Powieść, która przerażała Amerykanów w dniu 30 października 1938 r.

zrozumiałych ich pojęcia o ozdobie i przyzwoitości musiały być znacznie od naszych różne; byli nadto o wiele mniej niż my wrażliwi na zmiany temperatury. Lecz jeżeli nie nosili sukien, to za to inne zastępną dodatkę, które przy sobie nosili, o wiele nas przewyższały. My ludzie, z naszymi bcyklami, ski, przyrządami Lillienthala do latania w powietrzu, z naszymi armatami, laskami i t. p. jesteśmy dopiero w samym początku tej ewolucji, którą mieszkańcy Marsa dawno odbyli. Oni stali się, rzecz można, samymi tylko mózgami, które przybierają różne ciała w miarę potrzeby, zupełnie tak jak my zmieniamy ubranie, wsiadamy na rower lub bierzemy parasol w razie deszczu. Co zaś do przyrządów, którymi się posługują, to nie może tak się dziwnem człowiekowi nie wydać, jak ten ciekawy fakt, że dominująca cecha prawie wszystkich mechanizmów ludzkiego pomysłu u nich nie istnieje — nie ma wcale koła. Pomiedzy wszystkimi rzeczami, jakie na ziemię sprowadzili, niema ani śladu, aby używali kiedykolwiek kół. Możliwe przynajmniej spodziewać się, iż będą one potrzebne przy lokomocji; lecz co do tego, to ciekawym jest fakt, iż sama natura pod tym względem nigdy nie podobnego do koła nie stworzyła, przekładając nadeń inne sposoby. Nietylko więc przybycie z Marsa nie znali, czy też nie używali koła, lecz we wszystkich swoich maszynach nie mieli żadnej stałej osi, wszystkie swe maszyny opierały na systemie muskulatury zwierzęcej, t. j. pewnych płaszczycz i tarcz metalowych, które poruszały się w elastycznych pochwach, aby zaś zapobiec wszelkiemu tarcu, tarcze owe wyglądały się i ścierały ściśle ze sobą zapomocą przepuszczanego przez nie prądu elektrycznego. Tym sposobem osiągały oni w swych maszynach owo dziwne, a dla ludzkiego oka straszne podobieństwo do organizmów zwierzęcych. Taki też mechanizm poru-

szal ową rękoćzynną maszynę, która rozpakowywała w oczach ostatnich cylinder.

Machina ta wyglądała daleko więcej na żywą istotę, niż sami Marsyjczycy na dzień przepaści, wygrzewający się na słońcu: cielska zadyszane, poruszające beztętnie swoimi mackami i zaledwie mogąc się poruszać po tylko co przebytej długiej podroży po przestworzach wszechświata.

Kiedy tak przypatrywałem się ich słabym ruchom, notując skrzętnie w pamięci każdy wybitny szczegół ich powierzchowności, paster przypomniał mi o swem istnieniu, ciągnąc mię gwałtownie za rękę. Odwróciłem się i zobaczyłem jego twarz zniecierliwioną, dającą mi nieme znaki, że teraz na niego kolej patrzeć przez szparę musiałem więc ustąpić mu miejsca.

Kiedy spojrzałem znowu, maszyna rękoćzynna złożyła była już wiele części w kształt bardzo do swojego podobny, a w samym dole na lewo pracowała nadzwyczaj zreżniona mała ekskawacyjna maszyna, która wyrzucała z siebie strumienie zielonawej pary. Ona to sprawiała owo rytmiczne stukanie i wstrząśnienia, które przypływały o ciagle drżenie nasze schronienie wśród ruin. Maszynka ta gwizdała i huczała pracując; lecz o ile mogłem dojrzeć nie była kierowana przez żadnego z Marsyjczyków.

III.

Dni więzienia.

Przyłtycie drugie maszyny wojennej skłoniło nas do cofnięcia się znowu do ciemnego pokoju kredensowego, gdzie obawialiśmy się, że ze swej wysokości Marsyjczyk mógłby dostrzec nas w naszej kryjówce.

Później przestaliśmy się tak obawiać, gdyż dla oka przyzwyczajonego do światła dziennego nasze schronienie wydawało się musiło ciemnicą; z początku jednak każde zbliżenie ich pędziło nas z bijącym od strachu sercem w głąb schronienia. Pomimo jednak okropnego niebezpieczeństwa grożącego nam co chwila, nie mogliśmy się oprzeć ciekawości podglądania i przypominania sobie teraz z pewnem zdziwieniem, że pomimo niebezpieczeństwa głodu

i grożącej okropnej śmierci, jeszcze chciało nam się walczyć o przywilej przypatrywania się owym okropnościami. Nieraz w dziwny sposób bieżliśmy krokiem pośpiesznym, a unikając rozbienia hałasu popychaliśmy jeden drugiego, aby tylko móc patrzeć.

Kiedy po pewnym przeciagu czasu znow spojrzaliśmy przez szczelinę, spostrzegłem że liczba przybyszów pomnożyła się przez przybycie mieszkańców ni mniej ni więcej tylko aż trzech maszyn wojennych.

Te przyniosły ze sobą pewną liczbę jakichś nowych przyrządów, które stały teraz równo poustawiane naokoło cylindra. Druga maszyna rekocynna była już złożoną i zajęta usługiwaniem jednemu ze świeżo przyniesionych przyrządów. Ten ostatni podobny był do bańki od mleka, nad którą obracał się gruszkowaty rezerwuar, syjący strumień białego proszku w poniżej stojącą misę.

Gruszka owa wprawiona była w ruch jednym z ramion rekocynnej maszyny, dwoma zaś innymi łopatkowato zakończonymi ramionami wydobywała wielkie masy gliny i wkładała je do gruszkowatego zbiornika, podczas kiedy jeszcze inne jej ramie otwierało co pewien czas drzwi umieszczone w środku maszyny i wyrzucało z nich zardzewiałe i czerniałe zuzle. Inne znow stałowe ramie skierowywało proszek i misy do kanału ku jakiemuś zbiornikowi, którego dojrzeć nie mogłem spowodu, iż mi go zasłaniał cały kopiec niebieskawego jakiegoś pyłu. Z tego to niewidzialnego zbiornika unosił się w powietrze cienki słup zielonawego dymu. Gdy tak patrzyłem, rękoćzynna maszyna wyciągnęła znow świeże ramie, które dotąd było tylko jakby narośla, wyciągnęła tak, iż zegnęło aż za wzdórek gliny i w sekundę potem podniosła sztabę błyszczącego aluminium i złożyła na całym stosie podobnych sztab ułożonych nad brzegiem dołu. Od zachodu słońca do wieczora ta zadziwiająca maszyna zrobiła coś około stu podobnych sztab z surowej dopiero co wydobytej gliny. a kopiec niebieskawego pyłu wzrastał tak, iż niedługo wyszedł — ponad boki rozko-panej jamy.

(D. C. N.).

Debaty

„Ilustrowany Kurjer Codzienny“

DROGA WARSZAWA — MOSKWA
SZŁA NA... UŻHOROD

KRAKÓW, 29 listopada.

Prasa francuska i angielska przyjęły z zadowoleniem wiadomość o porozumieniu zawartym między Rzeczpospolitą Polską, a Związkiem Socjalistycznym Republiki Radzieckich, i zadowolenie to jest zrozumiałe: oba te państwa pragną spokoju, i nie życzą sobie zbytnich sukcesów Hitlera.

Można się teraz spodziewać, że w opinii Zachodu nie dbając o poklask prasy minister Beck będzie miał więcej uznania — i to głębszego uznania — niż niefortunny reklamiarz Benesa.

Natomiast dwie opinie publiczne przyjęły znacznie mniej radośnie tę samą wiadomość: prasa niemiecka i prasa ukraińska nie podzieliła napewno radości z chodu.

Prasa niemiecka okazuje zresztą — jak dotąd — powściągliwość, która zawsze, a zwłaszcza w tym wypadku, jest pochwaleńską. Natomiast prasa ukraińska nie próbuje nawet ukryć swego głębokiego rozdrażnienia.

A jednak, kto jak kto, ale właśnie Niemcy i Ukraińcy uczynili w ciągu ostatnich tygodni co tylko mogli, aby doprowadzić do porozumienia polsko-sowieckiego.

Bo droga do Moskwy polskiego ministra spraw zagranicznych, tym razem droga pokojowa, nie prowadziła jak dla Karola XII na Poltawę i jak dla Napoleona na Berezynę. Natomiast prowadziła przez mniej znaną dotąd, a głośniejszą ostatnio miasteczko, zwaną Użhorod, a teraz Ungwar. I prowadziła przez kraj, o który było niedawno wiele hałasu, zwany zazwyczaj Rusią Podkarpacką, a obecnie denominowany na „Zakarpaczkę Ukraińską“.

Istotnie. Niemcy i Ukraińcy kuli ze wszystkich sił... porozumienie polsko-sowieckie.

**

Porozumienie polsko-sowieckie jest bowiem w najpierwszej mierze wynikiem nieszcześliwego sposobu załatwienia — a raczej niezafatwienia —

sprawy Rusi Podkarpackiej.

Zafatwienia takiego, na jakie pozwoliła polityka niemiecka, a które było okłaskiwane przez „Nowy Czas“ pana Tyktora, a nawet przez rozsądniejsze zazwyczaj lwowskie „Dziło“. Ci panowie, którym chyba na serdeczności stosunków polsko-sowieckich nie zależy, mogą sobie z pewnością melancholiją przypomnieć koniec października 1938 roku: niecały miesiąc temu krążyły między Polską a Sowietami mo-

cno nieuprzejme noty. Miesiąc temu wymiana zdań poprzez kordony graniczne pomiędzy oboma armiami nie miała nic wspólnego z wytwornością dyplomatyczną...

Jakże się tedy stało, że po miesiącu jest inaczej?

A stało się to właśnie spowodowane przez Rusi Podkarpackiej. Kraju tego nie zwrócono Węgrom. Nie zgodzono się na przeprowadzenie plebiscytu, który byłby jednoznaczny z powrotem do Węgier. Natomiast utworzono reżim quasi państwowy, utrzymywany zresztą

w drodze terroru.

Z Niemiec przyjechali tu agenci dawnej, antypolskiej, stresemanowskiej roboty. Przyjechał stary nasz znajomy i wróg p. Ario, przyjechali inni, pracowali energicznie też nasz znajomy p. Bihal. Przyjechał sztab Konowalca. Trzeba było być bardzo naiwnym, żeby wierzyć, że Polska będzie bezradnie i bezczynnie patrzeć, jak ci ludzie montują tu „ukraiński Piemont“.

Bo jeśliśmy nigdy nie słyszeli o p. Ario jako wrogu Rosji, to zato pamiętamy go jako

oficera ukraińskiego z okresu walk o Lwów.

Bo jeśli nie możemy sobie przypomnieć akcyj bojowych UON. w Kijowie, Charkowie i Winnicy, na terenie — jeśli się nie mylimy — ukraińskim, to zato pamiętamy niestety akcje bojowe na naszym terenie.

I znamy dość dobrze stosunki w ZSRR, żeby wiedzieć, że radiostacje ukraińskie z Husztu czy Jasiny nie będą słuchane przez szerokie masy po tamtej stronie Zbruczki. Najpierw, tamtejsze „szerokie masy“ nie mają radioaparatu, a następnie ci, co je mają, nie przedko odważą się na niebezpieczny luksus, jakim jest w ZSRR. słuchanie zagranicznych stacji.

A i przedostanie się przez granicę sowiecką — z którą Rusi Podkarpacka zresztą nie graniczy — jest rzeczą o wiele trudniejszą, niż przekroczenie polskiej granicy w Karpatach.

W ten sposób po paru tygodniach cierpliwego czekania, Polska nabrała przekonania, że wprawdzie może wielce panowie z Berlina mało dbają o sprawy Rusi, ale zato ich drugorzędni wysłannicy i tychże ukraińscy pomocnicy montują tu zgoła

nie antysowiecką, ale antypolską robotę.

A zagadnienie ukraińskie nie jest wyłącznie polskim zagadnieniem. Jest to jeszcze — i prze-

W tej rubryce zamieszczamy najciekawsze względnie najciekawsze artykuły i feljetony, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrujemy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzielił poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z którymi się zgadzamy. Ale równie często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywali poglądy skrajnie z naszymi poglądami sporne, jeśli będziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljeton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

de wszystkim — zagadnienie rumuńskie. Polska i Rosja nie miały żadnej ochęci do aktualizacji tego zagadnienia, wysuniętego i przeciw Warszawie i przeciw Moskwie. Bukareszt będzie pewnie tego samego zdania.

W ten sposób Rusi Podkarpacka urabiana przez starych agentów antypolskich kuła w tajni lasów karpaccich ogniwa nowego porozumienia polsko-rosyjskiego. Kuli ją właśnie Niemcy typu p. Ario i właśnie Ukraińcy z gatunku Wołoszyna.

A pomagali im gorliwie i ci publicyści ukraińscy ze Lwowa, którzy dali się ponieść mirażowi zakarpacciej Ukrainy, zamiast przestrzec swe własne społeczeństwo przed realną szkodą, jaką stał dla nich wynik. Nawet publicystom z „Polityki“ wymyślano sówicie za ich prowe gierskie stanowisko.

**

Ukraińska prasa widzi w układzie polsko-sowieckim jeszcze jedną rzecz, której w nim niema: ostrze antyniemieckie. Ukraińska prasa sądzi, że Niemcy za wszelką cenę będą jednak parły na Wschód, poprowadzą dalej swą

politykę rozbicia Rosji.

Nam się wydaje wręcz przeciwnie. To prawda, że dla Ukraińców istnieje jeden cel wysiłków narodowych; wybuch wojny na Wschodzie Europy, z któ-

rej powstałoby niepodległe państwo ukraińskie. Ale Trzecia Rzesza ma bogatszą gamę możliwości. Więcej kierunków ekspansji. Może zająć się aktywniej koloniami. Może spotęgować swoją ekspansję na Bałkan, która tak wspaniale święciła tryumfy i tyle otwiera dróg. Turcja i kraje Azji... W tem sęk, że dla Niemców Ukraińcy mieścili się tylko w ramach pewnej, jednej z wielu ewentualności, natomiast Niemcy dla Ukraińców z „Dziła“ i „Nowego Czasu“ byli jedną możliwością. I Niemcy z całym spokojem mogą zaniechać czy od wleć swe plany antyrosyjskie. Czy i Ukraińców stać na taki sam spokój, tego nie wiemy.

Czasami z pewnych rzeczy po zostaje pewna nauka. Listopad 1938 roku, o ileż różny od października 1938, miesiąca rozbicia Czechosłowacji, może nauczyć Niemców i Ukraińców jednej pozytywnej rzeczy: że wysuwanie zagadnienia ukraińskiego przeciw Rosji i przeciw Polsce musi zawsze, w każdej konstelacji dziejowej, doprowadzić niechybnie do porozumienia Polski i Rosji. Dalsze postępowanie po tej drodze tylko zacieśni jeszcze to porozumienie, tylko je wzmocni. Najwyższy czas, ażeby drobni agenci i wywiadowcy niemieckiego sztabu przestali robić na małej Rusi Podkarpackiej wielką politykę.

A pierwszym, który tego powinien się domagać, to... „Dziło“.

Ksawery Pruszyński.

Orzeczenie Polskiej Akademii Umiejętności

NALEŻY UŻYWAĆ FORMY „ZAOLZIAŃSKI“, A NIE „ZAOLZAŃSKI“

KATOWICE PAT. Dyrekcja Instytutu Śląskiego w Katowicach, pragnąc przyczynić się do usunięcia rozbieżności w określeniu terenów Śląska za Olzą, zasięgnęła odpowiedniej opinii Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie. Według opinii Akademii, używać należy formy przymiotnikowej „zaolziański“, nie zaś „zaolzański“.

Żywem spaliły się dwie dziewczynki

KILCE We wsi Gałęzie, gm. Zajączków, w powiecie kieleckim, gospodni Agnieszka Kozłowa udała się do Chęcina, pozostawiając w zamkniętym na klucz domu dwoje dzieci: 3-letnią Irenę i 1-letnią Reginę. Gdy po upływie trzech godzin Kozłowa powróciła, znalazła w kącie wypelnionej dymem izby straszliwie poparzoną Irenę, druga dziewczynka również poparzona, leżała pośrodku pokoju. Obie już nie żyły. Ubrania i pościel na łóżku były spalone.

Projekt ustawy skarbowej

na rok 1939 — 40

WNIESIONY ZOSTAŁ DO SEJMU

WARSZAWA PAT. W dniu wczorajszym rząd wniósł do Sejmu projekt ustawy skarbowej na rok 1939/40 wraz z załączonym do niej preliminarzem budżetowym.

Projekt ustawy upoważnia ministra skarbu do wydatkowania w roku budżetowym 1939/40 r. sumy 2.523.141,8 tys. zł, w tem 2.482.507 tys. zł. tytułem wydatków zwyczajnych oraz 34.440,9 tys. zł. — tytułem nadzwyczajnych i 6.193,8 TYS. TYTUŁEM DOPLAT DO NIEKTÓRYCH PRZEDSIĘBIORSTW I ZAKŁADÓW PAŃSTWOWYCH.

Na pokrycie wymienionych wydatków służyć będą dochody administracji w sumie 1.693.100 tys. zł., wpłaty przedsiębiorstw w kwocie 105.056,8 tys. zł., oraz wpłaty z monopolów w kwocie 725.016,7 tys. zł. Ogólna suma zapreliminowanych dochodów przewyższa o drobną kwotę 32 tys. zł. globalną kwotę wydatków, jest to więc czwarty z kolei budżet zrównoważony, jaki rząd obecnie składa ciałom ustawodawczym.

WYDATKI NA ADMINISTRACJĘ

Niektóre dochody i wydatki w grupie a. administracja, stanowiącą lwią część całego budżetu państwa, przedstawiają się w nowym okresie 1939/40 jak następuje:

	w milionach złotych.	
	dochody	wydatki
Prezydium Rady Ministrów	—	4,1
Ministerstwo spraw zagranicznych	8,6	41,4
Ministerstwo spraw wojskowych	1,1	800,0
Ministerstwo spraw wewnętrznych	15,6	211,5
Ministerstwo skarbu	1.418,3	131,5
Ministerstwo sprawiedliwości	38,6	95,0
Ministerstwo przemysłu i handlu	31,4	55,5
Ministerstwo komunikacji	38,0	75,9
Ministerstwo rolnictwa i reform rolnych	40,5	97,3
Ministerstwo wyznań religijnych i ośw. publ.	32,7	399,4
Ministerstwo opieki społecznej	24,0	67,3
Ministerstwo poczt i telegrafów	—	2,1
Emerytury i zaopatrzenia	43,8	185,3
Renty inwalidzkie	—	111,8
Długi państwowe	—	225,7

WPLYWY Z PRZEDSIĘBIORSTW

Wpłaty do skarbu państwa największych przedsiębiorstw preliminowane są w wysokości 61 milj. zł.: z lasów państwowych 26 milj. zł. z przedsiębiorstwa „Polska Poczta, telegraf i telefon“ oraz 12 milionów zł. przez P.K.P.

W porównaniu z obecnie wykonywanym budżetem preliminarz wydatków na rok 1939/40 jest wyższy per saldo o 48,2 milj. zł., co pozostaje w związku głównie z koniecznością podwyższenia świadczeń na rzecz oświaty, emerytur i rent, jak również zwiększenia obsługi zobowiązań, wynikających z wykonania planu inwestycyjnego. Wzrost wydatków na oświatę wyrażał się kwotą przeszło 23 milj. zł., pozycja zaś emerytur i rent wykazuje zwiększenie o 14,9 milj. zł.

PODATEK SPECJALNY ZMNIEJSZONO

Co się tyczy dochodów w grupie a. administracja, to niektóre źródła dochodowe preliminuje się na rok 1939/40 nieco niżej od budżetu na rok 1938/39. Tak więc zgodnie z art. 12 ustawy skarbowej, przewidującej przedłużenie do dnia 31 marca 1940 roku zmodyfikowanego podatku specjalnego, figuruje on w budżecie w zmniejszonej kwocie 78 milj. zł. wobec 104,5 milj. w budżecie 1938/39 i 180 milj. zł. w 1937-38 rok. Jak więc widać, ulega on z roku na rok systematycznej redukcji która w okresie 1939/40 stanowi dla pracowników ociążenie w kwocie 26,5 milj. zł. Należy dodać, że ulga ta wyraża się m. in. całkowitem zwolnieniem od tego podatku wynagrodzeń, wynoszących od 150 do 200 zł. miesięcznie (przy wynagrodzeniach wolnych od podatku dochodowego oraz opłat emerytalnych), względnie od 165 do 220 zł. miesięcznie przy wynagrodzeniach, od których opłaca się podatek dochodowy oraz opłaty emerytalne).

60 TYSIĘCY FUNKCJONARIJUSZÓW PAŃSTWOWYCH

Sam układ formalny preliminarza budżetowego na rok 1939/40 nie uległ zasadniczym zmianom w porównaniu z układem, stosowanym od roku 1936/37. Utrzymane też zostały wszystkie ograniczenia wprowadzone do ustawy na rok 1936 - 37 oraz w latach następnych w dążeniu do utrzymania równowagi budżetowej. Ustawa skarbowa zawiera też m. in. przepis, że liczba funkcjonariuszów nie może przekraczać ilości etatów osobowych, ustalonych w załączonym wykazie w ogólnej liczbie 61.785, w czem 44.942 stanowisk urzędniczych, 3.645 stanowisk sędziowskich i prokuratorskich oraz 13.198 etatów funkcjonariuszy niższych.

Nowy preliminarz budżetowy zawiera 1.106 stron druku, tj. o przeszło 50 stronice więcej niż w roku ubiegłym, tudzież liczy nie tabele i zestawienia cyfrowe.

Firma E. Wedel S. A. — dla swych pracowników

Dnia 27 bm. ks. Dziekan De Ville dokonał uroczystego poświęcenia nowego lokalu klubu sportowego „Rywał“, istniejącego od lat 7 na terenie firmy E. Wedel i zrzeszającego niemal wszystkich jej pracowników. Lokal ten składający się z obszernej sali gimnastycznej - koncertowej ze sceną teatralną, z hali oraz świetlicy — mieści się w obecnym budynku, jaki firma E. Wedel wzniosła na swych terenach przy domu mieszkalnym dla pracowników.

W podniosłej uroczystości wzięli udział przedstawiciel Pana Prezydenta m. st. Warszawy, który życzył klubowi pomyślnego rozwoju. W przemówieniu Szeffa firmy Dr. Jana Wedla i przedstawicieli pracowników, naczelnicy wspaniałym wzajemnym zrozumieniem i serdecznością znalazło się miejsce na akcenty patriotyczne — przyczyniające się do podniesienia ogólnego nastroju. Liczne zgromadzenie gości wyrażało z uroczystością i jak najlepszymi życzeniami i przeświadczeniem, że Zarząd i pracownicy firmy E. Wedel stanowią jakby jedną zgodną dużą rodzinę. 5422

Administracja Wydawnictwa „SŁOWO“ Wilno, Zamkowa 2		Nr rozrachunku 5
na zł. gr.		
Wpłacający: (nazwisko) (imię) Pocztą: miejscowość: ulica: numer domu: numer mieszkania:		
Data wpłaty		

Do wycięcia i zużytkowania przy przesyłce pieniędzy.

PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY		Nr rozrachunku 5
na zł. gr.		
złote słownie gr.		
Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa): Administracja Wydawnictwa „SŁOWO“ Wilno, Zamkowa 2		
POCZTA: Wilno I.		
Podpis przyjmującego	Data wpłaty	Numer nadawczy
Data wpłaty		Stempel okręgowy

Programy radiowe

WILNO

Czwartek, 1 grudnia 1938 roku

6.57 Pieśń poranna. Patrz program warszawski. 8.10 Program na dzisiaj. 8.15 Muzyka popularna. 8.50 Odcinek prozy: „Stopy ogniste” — zakończenie fragmentu z powieści Poli Gojawiczyńskiej. Patrz program warszawski. 11.25 Z oper niemieckich. Patrz program warszawski. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Orkiestra Bernarda Ette z udz. Lucienne Boyer — piosenki Patrz program warszawski. 15.00 „Świat w kolorach” — pogadanka dla młodzieży. 15.15 Kłopoty i rady. Patrz program warszawski. 18.00 Przegląd prasy sportowej. 18.05 Utwory skrzypcowe w wyk. Wandy Halka — Ledóchowskiej. 18.20 Skrzynkę ogólną prowadzi Tadeusz Łopalewski. 18.30 Zyciorys instrumentów muzycznych: „O dziadku klawesynie i jego wnuku fortepianie” — gawęda Zofii Ławęskiej. Patrz program warszawski. 22.00 Co interesuje słuchaczy — pogadanka muzyczna Adama Wyleżyńskiego. 22.10 Koncert Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego. Patrz program warszawski.

BARANOWICZE

Fala 577 mtr. Sygnał trąbka K.O.P. Czwartek, 1 grudnia 1938 roku. 6.57 Pieśń poranna. 8.10 Wiadomości z naszych stron i nasz program. 8.20 Muzyka (płyty). 11.25 — Jan Strauss ukł. Desormiera. 11.40 „Zakładam sklep w małym miasteczku” — pogadanka. 18.10 Muzyka. 22.00 Muzyka (płyty). 22.30 Muzyka lekka (płyty). 23.00 Zakończenie programu.

WARSZAWA

Czwartek, 1 grudnia 1938 roku. 6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Stanisław Moniuszko. 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 Poranek muzyczny dla szkół. 11.25 Jan Strauss. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 — Przerwa. 15.00 „Świat w kolorach” — pogadanka dla młodzieży. 15.15 Kłopoty i rady — audycja. 15.30 Muzyka obładowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Z życia robotnika — odczyt. 16.35 Recital fortepianowy Józefa Smidowicza. 17.10 „Zwiedzamy atom” — pogadanka. 17.25 Muzyka norweska. 17.45 „Kupiec a turystyka” — pogadanka. 18.00 Audycja dla młodzieży wiejskiej. 18.30 Zyciorys instrumentów muzycznych. 19.00 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycja informacyjna. 21.00 Rozwój przedsiębiorczości prywatnej. 21.10 Recital śpiewaczy Ignacego Dygasa. 21.30 Południe wieków — audycja. 22.00 Najpiękniejsze kwartety i kwintety klasycznych wiedeńskich. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 — Ostatnie wiadomości dziennika wiecz.

Piątek, 2 grudnia 1938 roku

6.15 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół. 11.25 Tarantelle (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.05 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 15.00 Zagadki muzyczne — audycja dla młodzieży. 15.20 — Poradnik sportowy. 15.30 Muzyka obładowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Rozmowa z chorwami ks. kapłanami Michała Reksa. 16.35 Miniatury kwartettowe. 17.00 „Zdobychamy przemysł dla polskiego kapitału” — pogadanka. 17.10 Państwo komórek w niebezpieczeństwie — pogadanka. 17.20 Koncert solistów. 17.45 Skrzynka techniczna. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 „A... B... C...” — opowiadanie Elżb. Orzeszkowej (w skróceniu). 18.55 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycja informacyjna. 21.00 Chór P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota. 21.15 „Król mimowid” — opera komiczna w 3 akt.

NOTATKI RADJOWE

„WESELE W OJCOWIE”

Muzyka baletowa przez radio. Wieczorny koncert symfoniczny dn. 1 grudnia we czwartek o godz. 23.05 przeznaczony zarówno dla słuchaczy polskich jak i zagranicznych obejmuje program wyłącznie polskich utworów. Pierwszą część koncertu wypełni „Wesele w Ojcowie” balet, do którego muzykę skomponowało trzech autorów: Kurpiński, Elsner i Józef Damsa. Treść baletu jest ludowa. Obchodzą wesele, tańce młodzieży, a zwłaszcza młodej pary, wprowadzają w zachwyt publiczność warszawską przed stu laty.

„POCHODNIE WIEKÓW”

Cykl audycji radiowych.

Dnia 1. XII o godz. 21.30 nadaje Lwów w zasięgu ogólnopolskim trzecią audycję z cyklu „Pochodnie wieków”, poświęconą tym razem wielkiemu reformatorowi Kościoła i obrońcy jego praw — papieżowi Grzegorzowi VII. Będzie to montaż słowno-muzyczny, zawierający wyjątki z autentycznych dokumentów, kronik średniowiecznych, ilustrowanych specjalnie dobraną muzyką. Audycję opracował dr. Mieczysław Gębrowski.

U nas i gdzie indziej

Czy nasza gospodarka miejska jest dobra?

Jako swego rodzaju uzupełnienie artykułu poświęconego naszej gospodarce miejskiej („Słowo” z dn. 23. XI.) chcemy podać kilka cyfr i wiadomości ilustrujących gospodarkę samorządu miejskiego w innych miastach. Na te tych informacji przekonamy się naocznie jak dalece samozachwyty naszych „włóдарzy” miejskich są nieuzasadnione i irytujące. Weźmy dla przykładu Lwów, miasto kresowe, które podobnie jak Wilno ucierpiało znacznie wskutek zawieruchy wojennej.

Rezultaty gospodarki samorządowej we Lwowie w czterech najbardziej podstawowych dziedzinach: woda, światło, komunikacja i drogi zamknięte zostały w r. 1937 następującymi cyframi:

Dziennie, Lwów liczący 350 tysięcy mieszkańców zużywa około 26 milionów litrów wody. Metr sześcienny (1.000 litrów) kosztuje tylko 40 gr., przy czym woda we Lwowie jest przedniej jakości, uznana za najlepszą z wszystkich wielkich miast Polski, pochodzi bowiem z podgórskich źródeł Woli Dobrostańskiej. Zakłady wodociągowe we Lwowie wobec wzrastającego zapotrzebowania stale się rozbudowują. Przed laty 20-tu w pamiętnym okresie walk polsko-ukraińskich, zakłady te i urządzenia wodociągowe poważnie zostały uszkodzone i naprawa ich pociągnęła znaczne wydatki. Rocznie zakłady wodociągowe wpłacają do kas miejskich 60.000 zł., cyfra ta byłaby większa, gdyby miasto nie dostarczało bezpłatnie wody Miejskim Zakładom Kąpielowym i pływalniom. Z miejskich łazienek korzysta niezamierzona ludność bezpłatnie, lub za bardzo niskimi opłatami.

Zróbmy porównanie z tem, co mamy w Wilnie. Metr sześcienny wody, której jakość wiele pozostawia do życzenia, kosztuje 55 gr., razem zaś z opłatą za kanał 1 zł. 10 gr. Zużycie wody na jednego mieszkańca wynosi w Wilnie 7,3 mtr. sześć., podczas gdy we Lwowie 25,4, w Warszawie 26,0, w Poznaniu 28,4. Łazienek miejskich Wilno nie posiada! Nie słyszeliśmy, aby ta sprawa absorbowała umysły naszych „włóдарzy”, a przecież zakłady kąpielowe miejskie udostępniające korzystanie z kąpiei najszerszym warstwowi mieszkańców, to podstawowy warunek higieny społecznej. Zamiast tego mamy cenę 1 zł. za wannę w prywatnych łazienkach, które nie mogą skalkulować niższej wobec wysokich kosztów wody.

Teraz światło. Cena prądu elektrycznego zarówno dla oświetlenia jak i celów przemysłowych, aczkolwiek niższa niż w Wilnie, wywołuje wśród opinii lwowskiej niezadowolonia i szumsze narzekania. Zarząd Miejski we Lwowie nie uważa postulatów domagających się obniżenia ceny za „dzikie” i nieuzasadnione, lecz prowadzi studia, mające na celu obniżenie taryfy, zdając sobie sprawę, że wpłynie to znakomicie na wzrost konsumpcji energii elektrycznej, co skończy przyniesie zwiększenie dochodów elektrowni, która już teraz wpłaca do kas miejskich ponad 3 miliony zł. rocznie. Ilość abonentów miejskiej sieci we Lwowie przekroczyła już cyfrę 70.000, a ilość lamp, które oświetlają ulice i place 2.000.

Komunikacja. Lwów posiada miejską komunikację tramwajową o napędzie elektrycznym, w Wilnie mamy autobusy. Czy można porównywać te dwa rodzaje komunikacji? Nie zagłębiając się w rozważania tej kwestji, powiedzmy jedno, że koszt przejazdu we Lwowie w tramwaju 9 kilometrów wynosi 20 gr., w Wilnie zaś za 20 groszy jedziemy najwyżej 1,5 lub 2 km. To wystarczy.

*) Wszystkie cyfry i informacje czerpiemy z świeżo wydanej ksiżki Jana Głuchowskiego p. t. Lwów nieznany.

Jezdnie i chodniki. W r. 1937 we Lwowie ułożono 11 km. ulic o trwałych nawierzchniach, a ponadto wyszutrowano lub ułożono starą kostkę na 40 ulicach przedmieść. W podobnym tempie rozbudowano sieć wodociagową i kanalizacyjną. W ciągu jednego roku ułożono 15 km. połączeń wodociagowych i 12 km. kanałów. Ogółem sieć kanalizacyjna we Lwowie wynosi z górą 150 km. Jeśli zestawimy te cyfry z dorobkiem wileńskim, tempa robót na naszych ulicach przypominać będzie bieg żółwia. Doprawdy nie ma się czem zbyt chwalić!

Co jest we Lwowie, a czego nie ma w Wilnie. Kiedy w upalny dzień na reprezentacyjny Plac Katedralny zajeżdża podnosząc tumany kurzu miejska polewaczka „Smok” lub „Delfin” i rozpoczyna „pyrskanie” wodą, mamy przejaw działalności miejskiego zakładu oczyszczania. Na tej „wyczerpującej” pracy kończy się jednak działalność tej wysoce niemrawej instytucji, jakgdyby już nie więcej nie było do zrobienia. A tymczasem place miejskie i te części ulic, na których uprzątanie należy do obowiązków miasta, nie mówiąc już o dalszych dzielnicach, stanowią najbardziej brudne i zaniedbane miejsca w mieście. Kupy śmiecia, papierów i nawozu stale można obserwować na Placu Łukiskim lub wzdłuż bulwaru nad Wilgą. Śmietnik u ujścia Wilenki i spalanie zimą brudów do rzeki w centrum miasta przy miejskiej posesji na ul. Mły

nowej, co rok rocznie ma miejsce w zimie, należą widocznie do „drobiazgów”, którym nie warto poświęcać uwagi.

Inaczej troska o porządek i czystość wygląda w innych miastach. Oto we Lwowie Miejski Zakład Oczyszczania oprócz licznego taboru konnego rozporządza zmotoryzowanym taborem, składającym się z 13 samochodów ciężarowych, 12 śmieciarek, 5 szcetek, 10 polewaczek i 4 pługów śnieżnych. W ciągu roku zużywa się z górą 60.000 mietel, 2.000 mtr. sześć. piasku i soli dla roztopiania śniegu. Roczny koszt oczyszczania miasta przekracza kwotę miliona złotych.

Kończymy te porównania, w których światło niestety niezbyt pochlebnie wygląda nasza gospodarka miejska. Jeśli byśmy chcieli badać przyczyny tego stanu rzeczy, trzeba uznać za trafną charakterystykę naszych władz miejskich, sformułowaną ostatnio na łamach „Głosu Wileńskiego”:

Większość wileńskiej Rady Miejskiej uważa, że przez wybór kilku ludzi na stanowiska naczelne w Zarządzie Miasta obdarzyła ich wszechwładzą i nieomyślnością. Dlatego za największą cnotę społeczną ze swej strony uważa bezkrytyczne i potulne uchwalanie wszystkiego, co Zarząd Miasta zaproponuje lub uczyni, traktując inną władzę duchową, a przede wszystkim inicjatywę, samodzielne myślenie i poczucie odpowiedzialności za rzecz niemal zbędną.

—ire.

Losowanie książeczek P.K.O.

Dnia 28 listopada 1938 r. odbyło się w PKO czwarte publiczne premjowanie książeczek oszczędnościowych premjowanych serii V grupy „B”.

W premjowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 31 października 1938 r.

Premje po zł. 500 padły na nr. nr.: 634.076 647.880 649.994 653.679 662.038 676.332 686.638.

Premje po zł. 250 padły na nr. nr.: 600.586 604.262 606.115 613.717 614.128 614.369 614.756 618.900 618.957 619.483 620.535 622.893 623.496 624.281 631.656 632.484 632.531 640.834 649.883 650.681 651.558 652.907 655.558 658.276 661.052 663.999 664.615 670.046 673.970 685.774.

Premje po zł. 100 padły na nr. nr.: 600.472 600.773 601.262 601.348 601.858 602.494 602.650 603.402 603.639 604.312 604.523 604.693 605.963 607.880 607.983 611.337 612.538 614.911 615.056 615.507 619.994 620.384 620.745 623.056 623.552 624.520 625.376 625.754 626.063 626.533 626.751 626.871 628.496 628.638 628.676 630.981 633.998 634.135 634.666 636.164 637.843 639.709 641.605 641.735 644.511 644.565 644.837 644.846 645.140 645.747 646.374 647.178 648.085 650.406 650.517 651.121 651.248 651.777 651.908 651.909 652.522 653.730 654.159 654.452 654.805 655.081 655.205 655.547

658.329 658.657 659.020 660.698 661.497 661.763 663.052 668.198 663.683 664.275 665.528 665.718 665.838 665.896 666.049 666.720 667.669 668.397 669.460 671.479 671.833 672.024 672.363 672.372 673.472 674.216 674.920 677.722 678.199 678.777 679.299 679.327 679.779 679.996 680.700 681.536 681.603 681.905 682.266 682.518 683.989 684.391 686.017 687.136 687.381.

298 premii po 50 zł.

Po raz drugi padła premja zł. 250 na książeczkę nr. 632.531, zł. 50 na książeczkę nr. 623.525.

Ogółem padło 448 premii na sumę zł. 37.200.

O wylosowanych premjach właściciele książeczek są powiadomieni listownie.

Należy zaznaczyć, że zasadą wkładek oszczędnościowych premjowanych serii V jest stały wzrost liczby premii w miarę wzrastania wkładów na książeczce, przyczem po otrzymaniu premji, książeczki nie tracą swej wartości, lecz nadal biorą udział w następnych premjowaniach pod warunkiem regularnego opłacania dalszych wkładek.

Premje wylosowane w poprzednim premjowaniu, dotychczas niepodjęte: — zł. 250 nr. nr.: 655.394 659.340. — zł. 100 nr. nr.: 636.794 663.315. — zł. 50 nr. nr.: 612.248 632.896 637.406 638.630 654.333 667.922.

W terenie i na torach

Mistrzostwa Wilna

w piłce siatkowej dobiegają końca

Do wyłonienia mistrza Wilna w piłce siatkowej dzieli nas zaledwie kilka dni, bo już w najbliższą sobotę i niedzielę zostaną one definitywnie zakończone. W półfinale mistrzostw prowadzenie objął zdecydowanie W. K. S. „Śmigły”, który przeszedł pierwszą turę rozgrywek bez straty nawet jednego punktu. Fakt ten trzeba przyznać przedewszystkiem doskonałej grze drużyny, jak też i odporności psychicznej. Wszystkie cięższe mecze (z K. P. W., A. Z. S. i Zw. Rezerw.) — wojskowi wygrali w trzech setach, przy czym pierwszego zawsze przegrywali, a dwa następne wygrywali, rozstrzygając ten mecz na swoją korzyść. Jednak i szczęście dopisuje im w turnieju, ponieważ nie jeden mecz wisiał

na „włosku”. Druga tura zapowiada się niemiłej sensacyjnie, gdyż A. Z. S. i „Ognisko” wzmocnią znacznie swoje składy. Kto zdobędzie mistrzostwo? — Może „Śmigły”, może „Ognisko”, ale nie jest wykluczone, że mogą też być i inni. Sunkni, że i A. Z. S. ze Zw. Rezerwy stów będzie miał coś do powiedzenia.

Tabela półfinału jest następująca: 1) „Śmigły” — 10 pkt., 2) „Ognisko” — 8 pkt., 3) Zw. Rezerw. — 6 pkt., 4) A. Z. S. — 4 pkt., 5) HKS — 2 pkt., 6) ZAKS — 0 pkt. Mecze w sobotę rozpoczną się o godz. 16 w sali Okr. Ośrodka W. F. przy ul. Ludwiskiej 4. (h).

Reprezentacyjne składy Polski

na mecze ze Szwajcarią i Estonją

POZNAN. W dniu wczorajszym zarząd P. Z. B. ostatecznie ustalił reprezentacyjne składy Polski na międzypaństwowe mecze ze Szwajcarią i Estonją.

Przeciwko Szwajcarii w dn. 8 grudnia b. r. w Warszawie walczycy będą:

Rotholc, Sobkowiak, Czortek, Woźniakiewicz, Kolczyński, Pisarski, Szymura, Piłat.

Rezerwowi: Lendzin, Janowski.

czyk, Skałcki, Kozłowski, Lelewski, Szulczyński, Doroba i Białkowski.

Przeciwko Estonji w dniu 11 grudnia w Łodzi:

Lendzin, Koziołek, Czortek, Kowalewski, Kolczyński, Pisarski, Szymura, Piłat.

Rezerwowi: Rotholc, Janowski, Skałcki, Kozłowski, Lelewski, Szulczyński, Doroba, Białkowski.

Mecz zapaśniczy Polska—Niemcy

odwołany

KATOWICE. W dniu 4 grudnia b. r. odbyć się miał w Opolu międzypaństwowy mecz zapaśniczy Polska — Niemcy. Mecz ten został w tych dniach odwo-

łany przez zarząd Polskiego Związku Atletycznego ze względu na słabą formę naszych zapaśników oraz ich ostatnie niepowodzenia.

Hokeiści St. Zjednoczonych

w Krakowie

KRAKÓW. Cracovia zakontraktowała na dzień 13 stycznia 1939 r. w Krakowie mecz hoke-

jowy z reprezentacją Stanów Zjednoczonych Am. Półn.

Hokeiści Cracovii wyjadą 5 grudnia

zagranicę

KRAKÓW. W dniu 5 grudnia b. r. hokeiści Cracovii wyjadą na tournée do Belgji i Holandji,

o czym pisaliśmy niedawno szczegółowo. Powrót do kraju nastąpi około 13 grudnia.

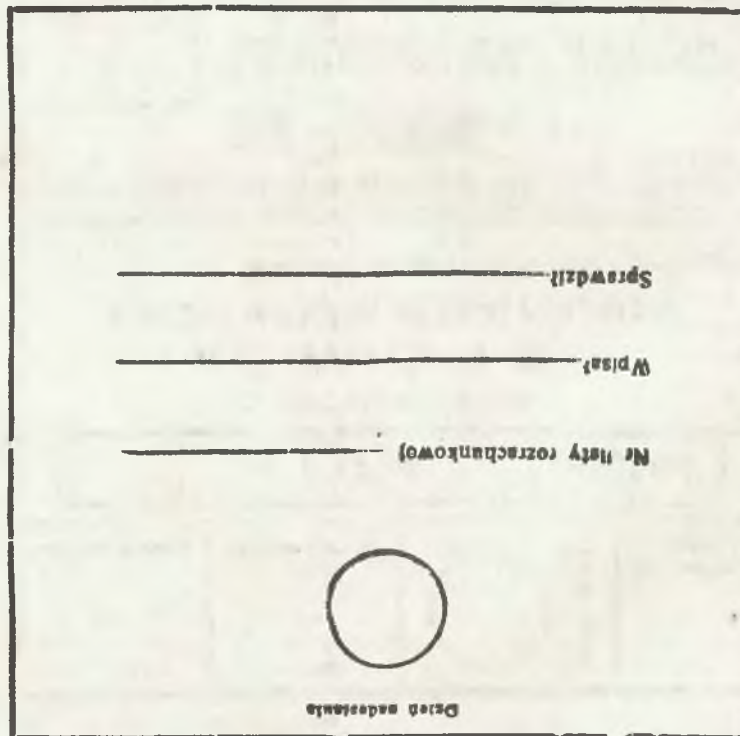
Berlin — Wiedeń w piłce nożnej

BERLIN. W niedzielę nadchodzącą odbędzie się w Berlinie międzymiastowy mecz piłki nożnej Berlin — Wiedeń. Obie drużyny wystąpią w najsilniejszych składach, a mianowicie:

Wiedeń: Platzer, Sesta — Schmaus, Adamek — Hoffman

— Joks, Zischek — Hahne-mann — Durspekt — Hanreiter — Safarik.

Berlin: Schwarz, Bilek — Krause, Sobanski — Appel — Raddatz, Ballendat — Fischer — Hallex — Berndt — Hahn.



Czas wybrać podarki



SUKNIE wełniane z bardzo
prakt. materiałami Zł. 35 i **3000**

SUKNIE jedwabne w modn.
kolor. Cena rekl. Zł. 45 i **4000**

WEŁNY sukniowe we wszyst.
kolorach szer. 145 cm Zł. **640**

JEDWABIE w pięknym gat.
na suknie wizytowe Zł. **510**

SZALE czysto wełniane duże
Zł. **110**

KOSZULE zefirowe w modne
paski z 2 kołnierkami Zł. **650**

Tysiące różnych podarków
i zabawek.

OZDOBY CHOINKOWE

bracia **JABŁKOWSCY**
magazyn zadowolonych klientów.

Obchód 20-ej rocznicy konsekracji

J. E. ks. Arcybiskupa R. Jałbrzykowskiego

WILNO. Wczoraj w świątyniach wileńskich odbyły się modły na intencję J.E. ks. Arcybiskupa - Metropolity Romualda Jałbrzykowskiego z okazji 20 rocznicy Jego konsekracji. O godz. 9 zrana w Bazylice Metropolitalnej odbyła się uroczysta celebra w obecności Dostojnego Jubilat, duchowieństwa na czele z Kapitułą i licznie zgromadzonej ludności.

Mszę św. celebrował w asyście licznych duchowieństwa J. E. Biskup - Sufragan Kazimierz Michałiewicz.

Przez cały dzień przybywali do pałacu Arcybiskupiego przedstawiciele władz i społeczeństwa z gratulacjami. Po południu złożył życzenia woj. Bociński i przedstawiciele urzędów niezespolonych. (r)

Żądają od chrześcijan datków

na żydów z Niemiec

SŁONIM. Z Dereczyna donoszą, że w dniu 25.X 1938 r. Łuka szewicz Ignacy, właściciel kina „Wiktoria” w Dereczynie rozplakował afisze o wyświetleniu filmu, przedstawiającego wkraczanie wojsk Polskich na Śląsk Zaolzański. Do Łukaszevicza zgłosił się Koren Samuel, lat 23, mieszkaniec Dereczyna z propozycją, by Łukaszevicz zaoferował 10 proc. dochodu na żydów - uchodźców

z Niemiec, zapowiedział jednocześnie, że w tym wypadku będzie duża frekwencja, zaś w razie odrzucenia przez Łukaszevicza propozycji, żaden żyd do kina nie przyjdzie, ponieważ mają oni post w związku z prześladowaniem żydów w Niemczech.

Właściciel kina propozycję Korena odrzucił, a żydzi zbrojkotowali film, nikt bowiem z nich na film ten nie przyszedł.

Zajścia antysemickie w Łohiczynie

ŁOHICZYN. Onegdaj wynikły zajścia między handlarzami chrześcijaninami i żydami. Wczoraj w tamtejszej bożnicy wybito szyby.

TEATR LUTNIA

W przygotowaniu „Król na jedną noc”

W „Lutni” z powodzeniem grana jest obecnie operetka „Adrienne”. Zwracamy się do dyrekcji zapytaniem: Co będzie najbliższą premierą?

— Następną premierą będzie komedia muzyczna Farkasa p.t. „Król na jedną noc”, z muzyką Langa.

— „Król na jedną noc”? — tytuł bardzo nowoczesny. A może to coś historycznego?

— O nie, jest to przedziwna historia człowieka, który pragnąc popełnić samobójstwo, zostaje ni stąd ni zowąd na jedną noc prawdziwym królem, naskutek szczęśliwego zbiegu okoliczności. Z tego znowu wynika cały szereg perypetyj, których jednak narazie nie zdradzamy.

— A więc treść odbiega znacznie od szablonu operetkowego?

— Ta komedia muzyczna posiada szereg doskonałych dowcipów, ślicznych piosenek...

— Kto gra główne role?

— Janina Kulczycka, Witold Rychter i Karol Wyrwicz - Wichrowski. Poza tym oczywiście cały zespół...

— Kto reżyseruje?

— Wyrwicz - Wichrowski.

— Kto prowadzi stronę muzyczną?

— Mieczysław Kochanowski.

— Kiedy premiera?

— W przyszłą sobotę.

(w.l.)

Zakaz obchodu „Chrzty Rusi” w Wilnie

W dniu dzisiejszym w sali b. konserwatorium przy ul. Końskiej miała się odbyć uroczysta akademja urządzana przez Wileńskie Towarzystwo Rosyjskie w związku z obchodem 950-lecia Chrzty Rusi.

W dniu wczorajszym Starostwo Grodzkie wydało zakaz urządzania akademji, wobec czego akademja ta została przez wileńskie Towarzystwo Rosyjskie odwołana.

Teatr w koszarach

WILNO. Na ostatnim posiedzeniu magistratu szeroko omawiana była kwestja przedstawień dla żołnierzy garnizonów wileńskich. W związku z tem po porozumieniu się z dyrektorem Teatru Miejskiego na Puhulancie postanowiono, iż artyści będą dawali przedstawienia w garnizonach.

Przedstawienia te po 2 — 3 na miesiąc dawane by były przez wszystkie miasteczka zimowe, to jest wtedy, gdy żołnierze najwięcej przebywają w koszarach. Już w najbliższym czasie zostanie opracowany repertuar teatru dla żołnierzy.

Przewidywane jest również stworzenie „teatru objazdowego” na przedmieściach Wilna, który w budynkach szkolnych będzie dawał przedstawienia dla tych osób, dla których Puhulanka jest zbyt odległa.

Zmarła po 6 dniach śpiączki

PINSK. Notowaliśmy wczoraj, że w Pińsku zaszedł wypadek śpiączki, na którą zapadła przy była z Poznania Marja Polaczko

wa. Chorą na drugi dzień po wypadku przewieziono na polecenie lekarza do szpitala. W ciągu następnych 4 dni mimo usilnych

zabiegów, Polaczkową nie zdołano obudzić.

Wczoraj, w szóstym dniu śpiączki, Polaczkowa zmarła.

Niepodzielności gospodarstw rolnych domaga się Wil. Rada Wojewódzka

WILNO. W dniu 30 b.m. w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego odbyło się doroczne posiedzenie Wileńskiej Rady Wojewódzkiej pod przewodnictwem wicewojewody Józefa Rakowskiego.

Po zagajeniu wicewojewoda Rakowski wezwał zebranych do uczczenia przez powstanie pamięci zmarłego przed trzema dniami członka Rady Wojewódzkiej s.p. Marjana Prewysz - Kwinto, reprezentującego powiat brasławski, poczem odebrał przyrzeczenie od nowoobranego członka Rady Wojewódzkiej z powiatu postawskiego Jana Dłużniewskiego.

Protokół posiedzenia Rady Wojewódzkiej z dnia 14.XII 1937 r. Rada przyjęła bez zastrzeżeń. Nad sprawozdaniem wojewody, o ogólnym stanie województwa i

działalności administracji państwowej za rok 1937 — 38 wywiązała się długa dyskusja. Szczegółowych wyjaśnień udzielił członkom Rady wicewojewoda oraz naczelnicy poszczególnych Wydziałów Urzędu Wojewódzkiego, kierownicy urzędów niezespolonych. Ponadto przedstawiciele samorządu gospodarczego udzielił informacji z zakresu izb Przemysłu i Handlowej, Rolniczej i Rzemieślniczej.

W końcu Rada Wojewódzka powzięła szereg wniosków, m.in. w sprawie: 1) obostrzenia karalności za defraudację leśną, zwłaszcza w stosunku do recydywistów, 2) konieczności przyspieszenia nadzoru oszczędnościowej i nierozbudowywania budżetów samorządowych, 3) nasilenia walki z jaglącą i kłią, 4) ogólnie

o likwidowania mleczarni rejonowych w związku z organizacją mleczarni okręgowych, 5) likwidacji, w granicach możliwości, starych wagonów typu rosyjskiego, używanych jeszcze w ruchu pasażerskim, zwłaszcza na dłuższych odcinkach komunikacji, 6) konieczności okazania pomocy finansowej gminom, na które w roku budżetowym 1939 — 40 przejdzie ustawowo obowiązek utrzymywania szkół dokształcających zawodowych.

Wreszcie Wileńska Rada Wojewódzka uchwaliła prosić wojewodę o przedstawienie czynników miarodajnych opinii Rady Wojewódzkiej w sprawie konieczności przeprowadzenia ustawy o niepodzielności gospodarstw rolnych.

10 lat więzienia za działalność komunistyczną Uniewinniony w Sądzie Okr. — skazany w apelacji

WILNO. Sąd Apel. w Wilnie na jawnej rozprawie zajmował się wczoraj sprawą kilkunastu komunistów z Suwałk, osadzoną w pierwszej instancji przez Okręgowy Sąd grodzieński na sesji wyjazdowej w Suwałkach. W dniu 24 stycznia r.b. skazani zostali w Suwałkach komuniści: Judeł Krasnopolski na 15 lat, Rubin Lenczewski i Abram Garbarski każdy po 10 lat więzienia, Lejba Frydlander, Lejba Zaborowski i Józef Bendorajtis po 6 lat, wreszcie Samuel Marjampolski, uczeń gimnazjum żydowskiego, na 2 lata więzienia. Na trzynastu zatem oskarżonych, siedmiu skazano, zaś sześciu uniewinniono.

Udowodniono skazanym, iż byli czynnymi organizatorami jacek komunistycznych w Suwałkach i na terenie powiatu suwalskiego pełnili funkcje w Komitecie rejonowym K.P.Z.B., prowadzili akcję wywrotową wśród legalnych związków robotniczych, zbierali składki na MOPR i na rzecz rządowej Hiszpanji, kolportowali bibułę komunistyczną wszelkiego rodzaju.

Komunista Krasnopolski, mimo,

iż liczy dopiero 30 lat, odbył już poprzednio dwie kary więzienia za komunizm, tak samo Lenczewski, siedział trzy lata w więzieniu, a Garbarski w roku 1936 dopiero opuścił mury więzienia. Ci trzej byli przywódcami spisku komunistycznego, jednak do nowych członków. Po wyjściu ich z więzienia, akcja komunistyczna na terenie Suwałkowszczyzny wzmożła się, natomiast po ich ponownym uwięzieniu znikły wszelkie przejawy komunizmu na tym terenie.

Sąd Apelacyjny zatwierdził powyższy wyrok w całej rozciągłości, uzupełniając wyrok o tyle, iż uniewinnionego w pierwszej in-

stancji Gdale Frydlandera skazał na 10 lat więzienia, uznając, że Sąd poprzedni niesłusznie zrobił wyjątek dla tegoż Gdale Frydlandera, który narówni z innymi brał udział w akcji komunistycznej, tak samo był członkiem komitetu rejonowego KPZB i był poprzednio karany za komunizm. Jedynie co do ucznia gimn. żyd. Samuela Mariampolskiego Sąd Apelacyjny złagodził wyrok o tyle, iż zawiesił mu na 5 lat karę dwuletniego więzienia, ponieważ w czasie popełnienia przestępstwa nie miał on 17-letu lat. Oskarżonych broniło kilku adwokatów wileńskich i jeden warszawski.

Śmiertelny cios kastetem w ogrodzie Bernardyńskim

WILNO. W dniu 28 sierpnia b. r. eksperyment Bolesław Sipniewski, lat 22, uderzył kastetem Jana Czerniawskiego tak fatalnie, iż ten zmarł 31 sierpnia w szpitalu św. Jakóba. Owego wieczoru Sipniewski szedł z dwoma swymi znajomymi przez ogród Bernardyński i spotkał Czerniawskiego z kolegą.

Obie strony wcale się nie znały. Sipniewski zaczął idącymi słowami: —

„ej — ty”. Wywiązała się sprzeczka, potem bójka, w czasie której osk. Sipniewski, znany z awanturniczego usposobienia, zadał Czerniawskiemu śmiertelny cios w głowę, powodując pęknięcie czaszki, — poczem zbiegł.

Sąd skazał Sipniewskiego za nieumyślne spowodowanie śmierci człowieka z art. 230 p. i K. K. na jeden rok więzienia.

JÓZEF KALAJEFF

Insp. Farmaceutyczny na Wojew. Wileńskie
zmarł w dniu 29 listopada 1938 r. w Warszawie.
Nabożeństwo żałobne za duszę zmarłego zostanie odprawione w dniu 3 grudnia r. b. o godz. 9 rano w kościele św. Teresy.
O czym z głębokim żalem zawiadamia
Wileńskie T-wo Farmaceutyczne.

JÓZEF KALAJEFF

Insp. Farmaceutyczny na Wojew. Wileńskie
zmarł w dniu 29 listopada 1938 r. w Warszawie.
Nabożeństwo żałobne za duszę zmarłego zostanie odprawione w dniu 3 grudnia r. b. o godz. 9 rano w kościele św. Teresy.
O czym z głębokim żalem zawiadamia
Zw. Zaw. Farm. Prac. Oddz. Wileński.

O fundusz wieczysty im. Zdziechowskiego

Od p. dziekana wydz. hum. USB otrzymaliśmy następujące pismo:

Wielce Szanowny Panie Redaktorze,

Dla trwałego uczczenia swego nieodżałowanego Profesora i Wielkiego Obywatela, s.p. Marjana Zdziechowskiego, Rada Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Stefana Batoiego postanowiła drogą składek stworzyć wieczysty fundusz Jego Imienia. Od setki tego funduszu mają być przeznaczone na nagrody za najlepsze prace, wykonane przez uczniów Wydziału, głównie z dziedziny, która była najbliższą s.p. Rektorowi.

Ponieważ wiem, z jakim pieczyem odnosił się zawsze Pan Redaktor do s.p. naszego Rektora, zwracam się do Pana z uprzejmą prośbą o otwarcie w „Słowie” listy składek, by umożliwić zasilenie naszego funduszu ofiarami kół zbliżonych ideowo do Zmarłego. Nadmieniam przytem, że wśród członków Wydziału i innych profesorów zebrałem już około 1800 zł.

Dziękując zgóry za ewentualne poparcie naszych usiłowań, łączę wyrazy prawdziwego poważania

Jan Oko Dziekan.
Witając z wysokim uszanowaniem p.kną inicjatywę Wydziału Humanistycznego

Kto chce się czuć świeżo, w pełni siły do pracy, powinien przynajmniej raz na tydzień pić przed śniadaniem szklankę naturalnej wody gorzkiej „Fractis-ka - Józefa”, która gruntownie oczyszcza przewód pokarmowy, reguluje krew i pobudza w sposób trwały i skuteczny ogólną przemianę materji. —

Osobisty antagonizm przyczyną zabójstwa

WILNO. W Sądzie wileńskim Okręgowym odbył się wczoraj następujący proces o zabójstwo: Robotnik kolejowy 40-letni Andrzej Dunowski uderzeniem kanciastego żelaza, mietrowej długości załbł w Nowo-Wilejskiej 25 września r.b. podczas bójki swego antagonistę Stefana Kolbyko. Od dłuższego czasu żył w niezgodzie wzajemnie sobie szkodząc na każdym kroku. Charakterystyczny szczegół: Pewnego razu Kolbyko doniósł władzom, że Dunowski ma rzekomo wściekłego psa, skutkiem czego rakaż psa tego i psy z sąsiednich domów pozabijał. Bójka miała miejsce w wyżej wymienionym dniu w godzinach popołudniowych na skutek przypadkowego spotkania. Dunowski, uderzony łaską, porwał kawał żelaza, pozostały od remontu pieca, i zadał Kolbyce z taką siłą cios w głowę, iż ten padł trupem na miejscu.

Zabójca wpadł do domu swych krewnych z okrzykiem „już gotów”, poczem tkał się do posterunku policyjnego z meldunkiem, że „zabłł w obrobie własnej. Sekcja wykazała rany na głowie, twarzy, ramionach i rękach zabitego. Lekarze stwierdzili „złamanie kości potylicznej na przestrzeni wielkości dłoni dziecka, a od tego miejsca w różnych kierunkach biegnące pęknięcia kości czaszki”. Sam Dunowski nie doznał żadnych obrażeń, co zadało kłam jego twierdzeniom, jakoby działał w obronie koniecznej.

Śmiertelny cios zadany był z tyłu. Dunowski Andrzej skazany został na cztery lata więzienia za zabójstwo, dokonane w stanie silnego wzniecenia. Dunowski, który ma domek i 1 ha gruntu, płacił na ponadto z mocy tego samego wyroku wdowie Kolbykowej i dwu sierotom 30 złotych miesięcznie, pokryw kosztą pogrzebu i inne

czego USB, redakcja „Słowa” otwiera z dniem dzisiejszym listę składek na „Fundusz wieczysty im. Marjana Zdziechowskiego”, widząc w tem szlachetne uczczenie jego pamięci i niepszemijające monumentum, wzniezione wśród jego uczniów i kontynuatorów jego pracy naukowej.

TYDZIEŃ PRASY LITEWSKIEJ

WILNO. Od 4 do 11 b.m. odbędzie się w Wilnie i Wileńszczyźnie „Tydzień Prasy Litewskiej”. W programie tygodnia przewidziano jest propagandę książki litewskiej, czasopism, organizowanie odczytów, wieczorów i pogadanek okolicznościowych. (r)

MAGISTRAT BUDUJE WŁASNY GMACH

WILNO. Wobec ciastnoty, jaka panuje w dotychczasowym pomieszczeniu Zarządu Miejskiego, na posiedzeniu Magistratu uchwalono budowę domu, któryby pomieścił biura wydziału administracyjnego (Biuro Ewidencji Ludności, referat wojskowy, urząd przemysłowy), wybrana już została komisja, która ma opracować projekt domu.

Dom ten stanie prawdopodobnie na placu miejskim przy ulicy Wingry.

Rozpoczęcie budowy nie nastąpi przed, jak w roku przyszłym.

ULICA ZAKRETOWA ZAMKNIĘTA DLA RUCHU OIEŻAROWEGO

WILNO. Dziekanat Wydz. Mat.-Przyrodniczego USB nadesłał do Zarządu Miejskiego list, w którym prosił Z.M., by zaniechał dalszej regulacji wyłotu ulicy Zakretowej.

Prośba ta jest tem umotywowana, że zbyt jasne oświetlenie i twarde jezdnia będą przeszkadzały pracy Obserwatorium astronomicznego.

W związku z tem Zarząd Miejski postanowił nie instalować na ulicy Zakretowej w pobliżu Obserwatorium zbyt jasnego oświetlenia. Jezdnia natomiast zostanie uregulowana i ułożona na kostkę a dla zapobieżenia hałacom i kurzowi — ruch ciężarowy zostanie przesunięty na sąsiednie ulice. (z. z.)

ZBIÓRKA NA GWIAZDKĘ DLA DZIECI

WILNO. W zbiórce na „Gwiazdkę dla dzieci bezrobotnych” nie wezmą udziału zawodowi kwestarze.

Z puszkami na ulice wyjdą w niedzielę 4 grudnia najwyżsi dostojnicy państwowi i społeczni, członkowie organizacji kombatanckich, pracowniczych, zawodowych i akademickich, jednym słowem przedstawiciele wszystkich zorganizowanych sfer społeczeństwa.

Obowiązkiem ogółu będzie w tym dniu złożyć najskromniejszy choćby datek do puszek. Cel — „gwiazdka” dla dzieci bezrobotnych — jest niewątpliwie bliski każdemu.

Aresztowanie kierownika „Falangi”

WILNO. Wczoraj rano aresztowany został jeden z kierowników wii „Falangi” — Władysław Wiśniewski. Aresztowanego na zarządzenie władz sądu wych osadzono w więzieniu na Łukiszkach.

Wczoraj wiecz. na ul. Dominikańskiej zatrzymano trzech członków „Falangi”.

opłaty. Bronił oskarżonego adwokat Rubinow, zaś w imieniu prokuratora rodziny występował mec. Ingel. Areszt, jako środek zapobiegawczy, został utrzymany w mocy.

KRONIKA WILEŃSKA

CZWARTEK
Dziś 1
Eliuszka
jutro
Bibiany

Wschód słońca o. 7.20
Zachód słońca o. 2.56

SPOSTRZĘZENIA ZAKŁADU
METEOROLOGICZNEGO U.S.B.
W WILNIE

z dnia 30 listopada 1938 r.
Ciśnienie średnie 763
Temperatura średnia +3
Temperatura najwyższa +4
Temperatura najniższa +1
Wiatr: południowy
Tendencja barom. lekki spadek.
Uwagi: pochmurno.

PROGNOZA POGODY
według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.
w dniu 1 grudnia 1938 r.
W dzielnicach zachodnich i środkowych po przejściowych rozpozdrożeniach ponowny wzrost zachmurzenia aż do drobnych opadów. Na pozostałym obszarze dość pogodnie. Temperatura bez większych zmian. Umiarkowane wiatry z kierunków południowych.

DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują apteki: Natęcza (Jagiellońska 1), Augustowski (Kijowska 2), Romeckiego (Wileńska 8), Frumkinów (Niemiecka 23), Rostowskiego (Kalwaryjska 31).

Hotel Europejski
w Wilnie
pierwszorzędny, ceny przystępne.
Telefony w pokojach. Winda osobowa.

Hotel „St. Georges”
w Wilnie.
Pierwszorzędny.
Pokoje wygodne, ceny tanie.
Telefony w pokojach.

AKADEMICKA
— Zarząd Sodalicji Marijańskiej Ak. demickiej USB zawiadamia, że dn. 2 b. m. (piątek) o godz. 20 m. 15 odbędzie się w Bazylice w kaplicy św. Kazimierza Adoracja Najświętszego Sakramentu i Konferencja, na którą zaprasza się ogół młodzieży akademickiej. Konferencję poprowadzi ks. prof. W. Meyszowicz.
Obecność członków konieczna.

— Akademickie Koło Studentów Ziemi Wschodnich. W niedzielę dnia 4 grudnia r.b. o godz. 12.30 odbędzie się zebranie zwyczajne w lokalu Instytutu Germanistyki przy ul. Zamkowej 10 m. 2.

ZEBRANIA I ODCZYT

— Z Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Posiedzenie Sekcji Historii Sztuki odbędzie się w dniu 1 grudnia 1938 r. o godz. 8 wiecz. punktualnie w sali Seminarjum Archeologii Klasycznej. USB ul. Zamkowa 11 (drugie podwórze w prawo) Na porządku dziennym: 1) Komunikat prof. M. Morelowskiego p.t. Źródło artystyczne srebrnej blachy, wykopanej pod Nawrą. 2) Referat prof. M. Morelowskiego „Zagadka twórczości J. Głabitzia i źródła polsko - włoskiej architektury wileńskiej XVIII w.”. 3) Wolne wnioski. Dla gości wstęp wolny.

— Ze Związku Pań Domu. W piątek 2 grudnia o godz. 17 (Zanikowa 8-1) odbędzie się Miejskie Zebranie klubowe z herbatką. Książkę „Mama - Curie” omówi p. M. Godlewska.

— Mussolini a Rzym starożytny. — W poniedziałek, dn. 5 grudnia o godz. 19-iej w Sali Śniadaniowej USB — dr. Jan Oko, prof. filol. klas. USB, — wybitny znawca kultury rzymskiej, wygłosi odczyt publiczny p. t.: „Mussolini a Rzym starożytny”. Odczyt bogato ilustrowany przezroczami.

— Z Ośrodka Zdrowia. Dnia 1 grudnia 1938 r. w lokalu Ośrodka Zdrowia Nr. 1 ul. Wielka 46 o godz. 5.30 dr. W. Móraski z ramienia T-wa Eugenicznego wygłosi odczyt p.t. „O kresy życia od dzieciństwa do starości”. Wstęp wolny.

— „Czwartek Dyskusyjny”: Związek Prac Obywatelskiej Kobiet. Dziś 1 grudnia r.b. odbędzie się „Czwartek dyskusyjny”: ZPOK, na którym rozpatrywane będzie zagadnienie blasków i cieni świata kobiecego.

Udział w tej interesującej dyskusji zapewnią osoby poruszone tym żywotnym i aktualnym tematem. Wszystkie Członkinie Związku proszone są o przybycie. Goście mile widziani. Wstęp wolny.

Zebranie odbędzie się w lokalu Związku przy ul. Jagiellońskiej Nr. 8/5 m. 3, początek punktualnie o godzinie 6-iej wieczorem.

NAUKA

— Towarzystwo Polsko - Francuskie zamierza zorganizować w najbliższym czasie praktyczne kursy języka francuskiego, w których będą mogli wziąć udział i nie członkowie Towarzystwa. Zapisy i informacje w lokalu Towarzystwa Polsko - Francuskiego — ul. Uniwersytecka 3 parter, we wtorek i piątek od godz. 5 do 6-iej.

ROZNE

— Zarząd Wileńskiego Komitetu do Zwalczenia Nowotworów dziękuje Kółu Medyków USB oraz Korporacjom „Leonidania” i „Śniadacza” za przeprowadzoną w dniu 27 listopada 1938 r. zbiórkę na rzecz Tygodnia Walki z Rakiem.

— Grudniowy program popularnego w Wilnie lokalu rozrywkowego „Palais de Danse” zapowiada się jak zwykle bardzo interesująco i atrakcyjnie, składa się z wybitnych sił krajowych i zagranicznych, na czele: światowej sławy duet taneczny Helda i Henry Homburg, znana już z występów woda wilińska Jadzia Clarys oraz świetna taneczka Bogda Bogdanowiczówna. Całość niewątpliwie przedstawiać się będzie doskonale i bywalcy „PALAIS...” — przyznają, że jednak tam są programy naprawdę artystyczne i nastrojów w tym lokalu jest zawsze wybitnie kabaretowy, a jednocześnie stoi na wysokości zadania, gdy chodzi o dział kulinarny. Wybór zakąsek i kuchnia jak w stołnicy.

Na „Sywestra” przygotowują się specjalne atrakcje. 3370

TEATRY I MUZYKA

— **TEATR MIEJSKI NA POHULAN-CE.** „Mariella” w Teatrze na Pohulance! Dziś, we czwartek dn. 1 grudnia o godz. 20-iej ciesząca się nieśmiertelnym powodzeniem sztuka Keita Winter — „Mariella” w reżyserji dyr. Kielanowskiego.

Jutro, w piątek dn. 2 grudnia o godzinie 20-iej „Gałązka rozmarynu”. „Sędzia z Zalamei” — najbliższą premierą Teatru Miejskiego! W pełnych próbach w Teatrze na Pohulance, jedna z najlepszych komedji niemiernielego Calderona „Sędzia z Zalamei” w reżyserji dyr. Kielanowskiego. Tytułową rolę kreuje ulubieniec publiczności wileńskiej Leon Wołkoff. Oryginalną muzykę na motywach hiszpańskich skomponował prof. Szelligowski.

Występ świetnej pianistki Agi Jambor w Teatrze na Pohulance! Dnia 5 grudnia o godz. 20-iej wystąpi z koncertem światowej sławy pianistka Agi Jambor — laureatka ostatniego Konkursu Chopinowskiego, odbywającego obecnie tryumfalne tournée po Europie. Na bogaty program koncertu złożą się utwory: Bacha, Chopina, Strawińskiego, Debussy'ego, Philipina i in. — Ceny od 0.75 gr. do 4.50. Bilety do nabycia w Biurze Podróży „Orbis”.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”

Występy Janiny Kulczyckiej
Dziś
„KRYSLA LEŚNICZANKA”
Jutro
„ADRIENNE”

— **TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.** Występy J. Kulczyckiej. — Ceny propagandowe. — „Krysla Leśniczanka”. Dziś Janina Kulczycka wystąpi w swej ulubionej roli w operetce „Krysla Leśniczanka” na czele doskonałego zespołu z Halmirsk, Rychterem, Szczawińskim i Wywicz - Wicrowskim w rolach głównych. Ceny propagandowe. — „Adrienne”. — Ostatnia premiera, przyjmowanej z wielkim aplauzem operetki „Adrienne” powtórzona będzie jutro. J. Kulczycka i B. Halmirski tworzą w niej wspaniałe kreacje.

„Ogniem i mieczem” — dla szkół. W niedzielę o godz. 12 m. 15 grane będzie widowisko w 8-u obrazach według powieści H. Sienkiewicza „Ogniem i mieczem”. Wycieczki, oraz grupy uczniów korzystają ze specjalnych zniżek.

Dwa wieczory baletowe T. Wysockiej. — Syntna tancerka Tatjana Wysocka zorganizowała tournée po większych miastach Polski i zagranicy ze stałym swym zespołem składającym się z 12 osób. W Wilnie w Teatrze Lutnia daje dwa wieczory baletowe 6 i 7 grudnia r.b. o bogatym programie. W czeskiej pierwszej ujrzymy regionalny balet ilustrowany orkiestrą i tańce Wiehsczyzny „Jurja”, oraz divertissement baletowe zawierające 16 numerów. Bilety w kasie teatru „Lutnia”.

CO GRAJĄ W KINACH?

ADRIA: Mocni ludzie
CASINO: Słowiczek
HELJOS: Zebrać w purpurze
JUTRZENKA: Utracenie królestwa.
LUX: Zawiniem.
MARS: Piekło Sahary
MUZA: Złotowłosa
OGNISKO: Gra życia
PAN: Strachy
ŚWIATOWID: Róża
ZNICZ: Ubóstwana.

NA FILMOWEJ TASIE

„STRACHY”

„PAN”

Pochwalne, a nawet przesadnie entuzjastyczne recenzje „Strachów” (jak np. Stefani Zahorskiej w „Wiad. Liter.”) wcale mnie nie zbudowały, ani przekonały. Najwyraźniej w ocenie tego filmu działają czynniki poboczne, jak ujawniona zresztą przez Zahorską sympatia dla młodych awan gardystów, którzy pokazali swój pierwszy duży film. Zgoda na to, że wysiłek Cękalskiego i Szołowskiego, jako reżyserów tego filmu zasługuje na słowa zachęty i uznania. Tem większego uznania, że publiczność otrzymała w „Strachach” czysto filmowy materiał do dyskusji. Największe jednak sympatie nie powinny zaciemniać sądu krytycznego, co więcej właśnie sympatia dyktuje niżej podpisanemu pełne życzliwości uwagi.

„Strachy” Ukiewskiej, to doskonały scenariusz filmowy. Reportażowa fragmentaryczność fabuły ułatwia realizatorom konstrukcję filmu, jedno cześć jednak stwarza wielkie niebezpieczeństwo w postaci zlamania się budowy obrazu. Tak się też i stało. Całość filmu jest nierówna i wybitnie pozbawiona rdzenia. Piękne szczegóły (zdjęcie Wohla) nie potężyły się ze sobą na tyle, by pochlonać bez reszty widza i wplątać go w kłębowski losów dziewczęta z teatru.

Na afiszach powinien być dopisek: „przed pójściem na film przeczytaj powieść Ukiewskiej”. Wówczas przeciętny widz byłby może więcej będzie miał kontaktu z ekranem. Film jednak, niezależnie od tego skąd czerpie pomysły scenarzysty, musi mówić sam za siebie. Tego tu nie znajdujemy.

Debiut H. Karwowskiej w roli Teresy, to był pokaz świeżej i talentowanej, ale jeszcze potrzebującej wypolerowania (gra, dykcja) przyszłej sławy.

Z całego zespołu najlepszy w swoim zakresie jest J. Woszczerowicz jako magik. Po kapitalnym pijkaku - filozofie w „Znachorze” i „Profesorze Wilezaurze” jest to jego nowa wspaniała kreacja o klasie światowej.

Jedną z najtrafniej pomyslnych postaci jest baletmistrz Dubenko. Literacki pomysł pierwszorzędny. Ale w wykonaniu Józefa Węgrzyna wyszedł internacjonalny typ pijaka tyle tylko potracający o chandrę, że włożono mu w usta powiedzonko: „zawiało cię śniegiem, bójmy się”. To nie jest Dubenko panowie!

Tło głosowe zjawiające się w momentach nasilenia uczuciowego miało służyć jako ilustracja dźwiękowa obrazu i uzupełnienie asocjacji widza. Efekt niewątpliwie dobry, szkoda tylko, że za wiele nadużywany w ciągu jednego filmu. Poza tem niesposób się było oprzeć komizmowi porównaniu do słynnych ostatnio „gadających posągów” z Grodna.

Mniejsza jednakże o wytykanie usterek. Film jest pozycją wartościową aczkolwiek niepozabawioną wad. Główną jego zaletą jest śmiałość i oryginalność, co w naszych warunkach stanowi skarb niespotykany. Możemy oczekiwać od realizatorów, że oddadzą nas jeszcze naprawdę dobrym, nie tylko śmiałym i oryginalnym, ale i wykończonym filmem.

Tad. C.

—oOo—

Prystycyca w pow.
oszmiańskim
wygasa

OSZMIANA. Dzięki energicznej akcji, prystycyca, panująca na terenie pow. oszmiańskiego we wsi Rudnia, została zlokalizowana, a ostatnio stwierdzono zupełne jej wygaśnięcie. Epidemia, która objęła 6 zagrod, trwała tylko w okresie od 2 do 28 listopada r.b.

POSZUKUJĄ SPADKOBIERCOW,

OSZMIANA. W Belgii zmarł Wilhelm Sauryn, który pozostawił po sobie znaczny majątek. Obecnie Poselstwo Belgijskie w Warszawie poszukuje na terenie pow. oszmiańskiego lub powiatów sąsiednich potomków, lub też krewnych żony zmarłego Eweiny Melanji ze Skirmuntów.

Miłe dzieci czki!

— Ot, fajnych golembiów, wczora, widział na rynku! Tylko brać! I nawet uia drogo prosił za ich ten czołwiek. Nu, ali jak ich kupisz, kiedy w kiszni ani brosia! Tylko apetytu sobi napędzi!

— A ja, bracie, tak chciały do kiny pójść i papirosak jakich kupić, ali też u mnie mortus. — nima forszów! Co robić?

— Świśniam my z tobo coniebońdź i opylim komu, tak bendzi, w ta pora, hroszy na wszystko i taki fajrant zrobim co ajejl!

— Nu coż, spróbujem!

Tak mniej — więcej, gawędzili ze sobą dwaj wizusi: Wawrzyniec T. lat 13, z Traktu Batorego i Czes S., lat 14, z ul. Ciesielskiej, a w rezultacie tych narad przyjacielskich, pani Wiktoria K., z ulicy Filareckiej zameldowała policji, że wspomniana wyżej parka wyrostków skradła jej z podwórza rondel miedziany wartości 20 zł.!

W wyniku tego doniesienia obu młodzieniaszków przytrzymało.

Wincuk Markotny

Zmarwienie Sylwestra

Sylwester K., z ul. Raduńskiej — mistrz buta, poganiał z fantazją swą szkapę i był najlepszej myśli, co do, oczekującego go za „kurs”, zarobku.

— Wież bracie! Ali z fasonem, bo ja nia lubia iżełi chłtóry sunie sia jak za pogrzebem! — rzekł, wsadając do dorożki pasażera, można więc było spodziewać się, oprócz normalnej opłaty za kurs, jeszcze jakiegoś napiwku za „kawalerską jazdę”; jakże więc było nie cieszyć się?!

Uniesiony falą optymizmu „dziadziaka” Sylwester, zapomniał całkiem, że z pasażerem jak z loterią, nigdy nie wiadomo zgóry, — wygrasz, czy przegrasz, — i cieszyć się należy dopiero po zainkasowaniu gotówki, a koniec „jazdy” potwierdził w pełni tą prawdę życiową!

Skończyło się bowiem na tem, że zrozpaczony Sylwester, zamiast otrzymania należności mu za kurs 2 złotych, musiał zameldować o nieuregulowaniu tej należności przez pasażera — Edmunda B. z Rękasizce...

Wincuk Markotny

—oOo—

CEDULA URZĘDOWA GIELDY ZBO-
ZOWO - TOWAROWEJ I LNIARSKIEJ
W WILNIE

z dnia 30 listopada 1938 r.

Zyto I standart	14.— 14.50
Zyto II standart	14.— 14.50
Pszonica biała ozima	19.50 20.—
Pszonica jara jedn. I st.	18.75 19.25
Pszonica jara zbier. II st.	18.25 18.75
Jęczmień II standart	14.25 14.75
Jęczmień III standart	13.75 14.25
Owies I standart	15.— 15.50
Gryka I standart	16.— 16.50
Gryka II standart	15.50 16.—
Mąka żyt. wyc. I-a 0—55%	27.— 27.50
Mąka żytnia raz. 0—95%	20.— 21.—
Mąka pszen. g. I 0—50%	36.75 37.50
Mąka pszen. g. I-a 0—65%	35.50 36.—
Mąka pszen. g. II 50—60%	29.75 30.25
Mąka pszen. g. II 60—65%	23.50 24.—
Mąka pszen. g. III 65—70%	18.75 19.25
Mąka pszena pastwana	15.— 15.50
Mąka ziemn. „Superior”	33.50 34.—
Mąka ziemn. „Prima”	32.50 33.00
Otreby żytn. przem. stand.	9.25 9.75
Otreby pszen. śr. przem. stand.	9.75 10.25
Wyka 17.— 17.50	
Peluszka 20.50 21.—	
Łubin niebieski 9.— 9.50	
Siemię lniane bez worka f-co wag. st. załad.	45 — 45.50
Len trzep. Miory b. NrS 16 sk.	145.— 148.80 152.00
Len trzep. Horodziej b. I sk.	216.50 — 18.80 19.20
Len trzep. Wołożyn b. I sk.	216.50 — 15.80 16.20
Len trzep. Traby b. SPK I sk.	216.50 — 15.60 16.—
Len trzep. Miory b. I sk.	216.50 — 13.10 13.50
Len czes. Horodziej b. I sk.	303.10 — 21.50 21.90
Kądział Horodziejka b. I sk.	200.— 15.60 16.—
Kądział Grodzieńska b. I sk.	200.— 13.10 13.50
Targ. mocz asort I/II-50/50 sk.	173.20 6.50 6.90
Targ. Wołożyn I/II-50/50 sk.	173.20

—oOo—

Oflary

R. W. dla nauczycielki muzyki 2 zł.

**CZY JESTES CZŁONKIEM
WILEŃSKIEGO T-WA
PRZECIWGRUCHICZEGO**

CASINO

Dziś PREMIERA. Arcydzieło wg. powieści Fannie Hurst

CZTERY CÓRKI

Pierś światowej kinematografii, która jest domowym wyczynem sztuki filmowej. Reakcja fenomenalnych sił str. LA

Piękny dramat miłosny



STRACHY

Budo, Karwowska, Andrzejewska, Węgrzyn, Cwiklińska, oszczerowicz i in.

Nadprogram: DODATKI.

HELIOS

D Z I S

Monumentalny film. Największa atrakcja doby obecnej
ŻEBRAK W PU PURZE wersja dramatyczna filmu o Fr. Villonie, Królu Żebaków.
Gigantyczny film reżys. FRANKA LLOYDA.
Ronald Colman, Frances Dee, Henry Wilcoxon. Niezliczone tłumy statystów
Nad program: Atrakcja i aktualja.

GORZELNIA ROLNICZA W SZEME-
TOWSZCZYŃNIE OGŁASZA
PRZETARG

na odbudowę gmachu gorzeln. Pierwszeństwo mają przedsiębiorstwa chrześcijańskie województwa wileńskiego. — Przyjazd na miejsce konieczny. Zgłoszenia do 15 grudnia 1938 r. — poczta Szemietowszczyzna, pow. święciański. Zarząd

O. MATKIEWICZ

WILNO, Zamkowa 12. Tel. 29-40.
vis à vis Skopówki
Poleca ZEGARY I ZEGARKI różnych firm oraz wyroby jubilerskie. I amże SOLIDNA naprawa zegarków z pełną gwarancją.

WŁADYSŁAW
NAGŁOWSKI

Wilno, Mickiewicza 7, tel. 29-29
Naczynia kamienne, emalowane, porcelana, fajans, szkło, aluminium, gospodarstwo domowe.
Hurt. Detal.
CENY NAJNIŻSZE.

PROSZKI
Kogutek
GRYPA, PRZEBIECZENIE
BOLE GŁOWY, ZĘBOWITA
ZADAJĄC ORYGINALNYCH PROSZKÓW „KOGUTEK”
DZIAŁAJĄCIE PRZECIWDROBOWY
BOŻE SA JUŻ NAŚLADOWNICTWA
ZAPAJĄC PROSZKÓW „MIGRENO-NERWOSIN”
TYLKO W NOWYM OPAKOWANIU
TOREBKACH NIEBIEŻCZYN.

ZAKŁAD KRAWIECKI
JANA RYŃKIEWICZA

został przeniesiony z ulicy
Królewskiej 1 na Zamkową 3-4
Przyjmuje się obstalunki z własnych i powierzonych materiałów.

Żądajcie „Słowa”
we wszystkich kioskach
kolejowych „RUCHU” na
terenie całej Polski.

Lekarze

DOKTOR
ZYGMUNT KUDREWICZ
spec.: skórne, syfilis, weneryczne, moczołciowe
Zamkowa 15.
Przyjmuje od g. 8 — 1 i od 3 — 8.

Kupno i sprzedaż

OKAZYJNIE do sprzedania duży bilard
F-my Fraidberga. Świetlica Poczta, Dominikańska 15.
5411—3358

Lokale

MIESZKANIE do wynajęcia trzypokojowe, odnowione. Antokolska 62-3.
5448—3367

POKÓJ elegancki z oddzielnym wejściem natychmiast poszukiwany. Zgłoszenia do Adm. „Słowa” pod „Natychmiast”.
5435—3360

POKÓJ do wynajęcia umeblowany z umeblowaniem łazienki dla solidnego chrześcijanina. Zawalna 16 m. 62.
5448—3368

MINOGI

Świeże łososie wędzone, kawior i śledzie królowskie poleca
A. JANUSZEWICZ i S-ka
Zamkowa 20a, tel. 8-72.

DLACZEGO U
W. KOWALSKIEGO

Mickiewicza 5, .
męską i damską galanterię można nabyć najtaniej
DLATEGO, że firma powyższa przeprowadza kalkulację cen stałych.

WILEŃSKA
Spółka Odzieżowa

(firma chrześcijańska)
Wilno, WIELKA 30. Tel. 29-05
NA GWIAZDKĘ
UBRANIA MĘSKIE, DAMSKIE,
SZKOLNE, FUTRA. Ceny niskie.

MIESZKANIE do wynajęcia 5-pokojowe z wszelkimi wygodami, na parterze z dużą werandą do ogrodu. Baskazta 14.
5452

Nauka

NAUCZYCIEL gimn. (43 lat), ślązak, szkoły: niemiecka i francuska. Spec.: francuski, niemiecki, łacina — poszukuje lekcji lub miejsca wychowawcy na wsi. Oferty do Adm. „Słowa” sub „N.”.
5437—3362

STUDENT USB, znajdujący się w ciężkich warunkach materialnych na dogodnych warunkach udziela korepetycji w zakresie gimnazjalnym nowego i starego typu, przygotowanie do egzaminów. Łaskawe zgłoszenia do admin. „Słowa”. pod „niezawodny”.

STUDENT matematyk udziela korepetycji z matematyki, fizyki i chemii. Zaręczona 5-a—13.
3369

Poszukują pracy

RZĄDCA - LEŚNICZY, młody, energiczny, żonaty (bezdzietny), dłuższa praktyka, średnie wykształcenie fachowe, zamierzony w zawódzie, poszukuje posady: Zygmunta Mickiewicza, poczta Moryń.
5445

KUCHARKA poszukuje pracy do dużego domu, może i do plebanji, długoletnia praktyka, świadectwa, zgłoszenia do „Słowa”, sub Kucharka.
5457—3366

Praca zaofiarowana

POTRZEBNA biuralistka ze znajomością buchalterji. Dowiedzieć się: Wileńska 32—3.

Różne

ELEKTROTECHNIK przystąpi z 15.000 zł. (później więcej) do elektro wni na kresach. Zgłoszenia pod numer 5345.

POLAK - KATOLIK poszukuje dzierżawy mleczarni „pacht”, lub założy mleczarnię w odpowiednim miejscu. Oferty do „Słowa” dla „technika serowarskiego”.

Zguby

PARASOL zapomniany w Administracji „Słowa” można odebrać od godz. 9 do 4-iej.

Konto P. K. O. Nr. 700.724

Wydawca: Stanisław Mackiewicz

Wilno, drukarnia „Słowo”, Zamkowa 2.

Redaktor: Władysław Bodak

CENY OGŁOSZEŃ: pierwsza linijka 60 gr. Za tekstem 40 gr. Komunikaty oraz ogłoszenia niżej. 75 gr. Kronika reklam niżej 1 zł. Drobne 15 gr. za wyraz. W numerach świętecznych oraz z prowincji, o 25 % drożej. Zagraniczne o 50 % drożej. Ogłoszenia cyfrowe oraz tabelaryczne o 50 % drożej. Układ ogłasz. w teledzie i za tekstem 6-ćcio szpaltowy. Adm. nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.